

Co po kryzysie?

Pod redakcją Grażyny Skapskiej Marka S. Szczepańskiego i Żanety Stasieniuk



Wspólnota działania jako przejaw oraz czynnik rozwoju społecznego

Autochtonizacja, integracja społeczna, rozwój podmiotowości wiejskich społeczności lokalnych Pomorza Zachodniego

Uwaga wstępna

W nauce często zdarzają się sytuacje przypadkowego trafienia na ciekawy, intrygujący, wartościowy z różnych względów problem badawczy. Niejednokrotnie badacz, przy realizacji jakiegoś projektu, odkrywa zjawiska czy procesy – bardziej lub mniej powiązane z zajmującą go aktualnie problematyką – których wcześniej się nie domyślał, nie dostrzegał, a które przykuwają jego uwagę tak, że stają się przedmiotem nowych badań i podstawą nowych ustaleń teoretycznych. Klasycznym przykładem sytuacji nieoczekiwanego zetknięcia się z nową problematyką, przy okazji realizacji innej, jest badanie Roberta Mertona w Rovere na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Amerykański badacz odkrył intrygujące odmienności stylów przywództwa w ramach społeczności lokalnych. Dalsze badania pozwoliły mu sformułować powszechnie znaną dziś dychotomiczną typologię orientacji stylów przywództwa wśród liderów małych społeczności, w której wyróżnił orientację kosmopolityczną i orientację lokalną.¹

Sam R. Merton w następujący sposób argumentuje znaczenie „niezależnego od teorii” odkrycia istotnych dla niej faktów empirycznych:

Twierdzę, iż funkcja badań empirycznych wykracza daleko poza bierną rolę weryfikowania oraz sprawdzania teorii: czynią one więcej niż potwierdzanie lub obalanie hipotez. Badania empiryczne odgrywają rolę aktywną: spełniają co najmniej cztery podstawowe funkcje, które przyczyniają się do kształtowania rozwoju teorii. Zapoczątkowują, przeformułują, nadają inny kierunek i precyzują teorię.²

W literaturze metodologicznej podejście badawcze, reprezentowane przez R. Mertona, określa się jako *strategię badań przed teorią*.³ Celowe przeprowadzanie badań niejako z pominięciem wcześniejszego wykorzystania teorii zjawisk zajmujących badacza, wynika zwykle bądź to z chęci odnalezienia w rzeczywistości empirycznej elementów pozwalających na modyfikację istniejącej teorii, bądź po prostu z braku adekwatnej teorii. Postępowanie takie często określane jest jako postawa badawcza realizująca tzw. *kontekst odkrycia*.⁴ Niekiedy to przypadek sprawia, że

1 Por. Robert K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. Morawska E., Werenstein-Żuławski J., Warszawa 1982, s. 436 i dalsze.

2 *Ibidem*, s. 170

3 Por. Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 62-63

4 Pojęcie *kontekst odkrycia* pochodzi od Hansa Reichenbacha, który skonstruował je dla odróżnienia działalności naukowej, opartej na weryfikowaniu w sposób logiczny i empiryczny twierdzeń teoretycznych (działalność ta określona

badacz dostrzega coś nowego, interesującego w badanej rzeczywistości, niekiedy zaś intuicja każe mu spojrzeć na zgromadzone dane empiryczne pod innym kątem niż zwykle lub innym niż wynika to z przyjętych założeń. Niejednokrotnie wszystkie wskazane względy: przypadkowe zetknięcie się z jakąś sytuacją, intuicyjna rejestracja najważniejszych jej elementów i wreszcie wyczulenie na inne podobne sytuacje, pozwalają realizować badania z zachowaniem kontekstu odkrycia. Tak też się stało w przypadku serii badań terenowych, przeprowadzanych na Pomorzu Zachodnim w latach 2004-2011 przez zespół w składzie: Bolesław Klepajczuk, Sebastian Kołodziejczak, Albert Terelak i (w początkowym okresie) Włodzimierz Durka. Realizowane prace badacze zogniskowane były wokół zagadnień przemian społecznych, gospodarczych i kulturowych, zachodzących na obszarach wiejskich województwa zachodniopomorskiego. Ważny kontekst poznawczy, tworzyła identyfikacja i charakterystyka zasobów rozwojowych wsi, w perspektywie możliwości wdrożenia Programu Leader+, opracowanego w ramach działania 2.7 Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich, 2004-2006.⁵ Szczególne znaczenie dla zdiagnozowania warunków tworzących aktualną sytuację społeczności wiejskich regionu, posiadało badanie kapitałów: społecznego i kulturowego, a także znaczenia lokalnych liderów w kreowaniu kapitału społecznego wsi i partycypacji jej mieszkańców w rozwoju.

Analiza wyników cyklu badań zmierzających do „uchwycenia” wymienionych zagadnień, oraz przede wszystkim bezpośredni kontakt z mieszkańcami niektórych miejscowości, ujawniły, szereg intrygujących aspektów, aktualnej sytuacji rozwojowej zachodniopomorskich wsi i jakości drzemiących

została przez niego mianem *kontekstu uzasadniania*) od działalności opartej na intuicji, twórczości, wyobraźni oraz odkrywaniu powiązań między zjawiskami (wyrażającej właśnie *kontekst odkrycia*). Por. H. Reichenbach, *Trzy zadania epistemologii*, Studia Filozoficzne, 1989, nr 7-8, s. 205-212.

- 5 Program „Leader+” skupia się na odnajdywaniu oraz wykorzystywaniu potencjałów tkwiących w wiejskich społecznościach lokalnych oraz realizacji rozwoju poprzez integracje oraz partycypację społeczną. Tworzone w ramach tego programu Lokalne Grupy Działania (LGD) podejmują rozmaite przedsięwzięcia zmierzające do podniesienia poziomu życia na wsi, oraz intensyfikacji procesów rozwojowych. Grupy te rekrutują się z najbardziej aktywnych i kreatywnych liderów lokalnych działających na danym terenie. Są to przodownicy małych społeczności wiejskich; najczęściej ludzie nienależący do elit władzy na poziomie gminy czy powiatu, choć liczną część takiej grupy inicjatywnej stanowią sołtysi wiejscy. Głównym warunkiem powstania oraz sukcesu LGD jest uczestnictwo społeczności lokalnych w Programie. Z reguły zakłada się organizację LGD poprzez kooperację społeczności kilku gmin o podobnej specyfice gospodarczej, kulturowej i społeczno-demograficznej. Kooperacja ta sprowadza się do włączenia się miejscowej ludności w proces tworzenia strategii rozwoju danej gminy i odrębnej strategii dla całego obszaru partnerstwa gmin. Jest to zwykle: a) uczestnictwo w badaniach ilościowych oraz jakościowych, pozwalających na uzyskanie danych niezbędnych do zbudowania strategii; b) względnie powszechna akceptacja założeń dotyczących przedsięwzięcia. Mówimy zatem o uczestnictwie w społecznych konsultacjach projektu udziału danych gmin w projekcie „Lider+” W dalszej perspektywie uczestnictwo mieszkańców gmin, na terenie których zorganizowana została Lokalna Grupa Działania wychodzi poza zakres konsultacji, zyskując nową jakość, sprowadzającą się do zaangażowania w konkretne działania. Mieszkańcy włączają się zatem w realizację przedsięwzięć zaprojektowanych przez LGD i opisanych w strategii rozwoju danego obszaru. Lokalna Grupa Działania posiada uprawnienia do aplikowania o środki pieniężne z Unii Europejskiej, przy czym swoiste zaplecze, będące ważnym warunkiem pozyskania funduszy, tworzą właśnie miejscowe społeczności. Szczegółowe informacje na temat programu znajdują się na stronie Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA – <http://www.fapa.com.pl/>.

w nich zasobów, a szczególnie obserwowanych tu (często wręcz kontrastowych) różnicowań. Ich właściwe zrozumienie, okazało się możliwe jedynie poprzez uwzględnienie w badaniach kontekstu historycznego procesu tworzenia się wiejskich społeczności – od wczesnej (rozpoczynającej się już w 1945 roku) fazy zasiedlania Pomorza Zachodniego do współczesnych form ich społecznej organizacji. Przyjęcie perspektywy oglądu przemian zachodzących na wsi w “szerokim horyzoncie czasowym”, przywołało konieczność sięgnięcia do bogatej tradycji badań terenowych, realizowanych w latach 50-tych, 60-tych i 70-tych, głównie w ramach projektów badawczych Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Pionierskie prace Zygmunta Dulczewskiego, Andrzeja Kwileckiego, Józefa Chałasińskiego, Władysława Markiewicza, Pawła Rybickiego, Józefa Burszty, Bożenny Chmielewskiej, Józefa Koniecznego, Kazimierza Żygulskiego i wielu innych, stanowią dziś bogate źródło wiedzy – ujmującej zjawiska społeczne, charakterystyczne dla pierwszych dziesięcioleci powstawania i rozwoju społeczeństw ziem zachodnich i północnych Polski – a także wzorów postępowania badawczego.

W kontekście oglądu zjawisk związanych z rozwojem wsi na Pomorzu Zachodnim, przyjętym w oparciu o doświadczenia „wczesnych” dokonań badaczy tego obszaru, przedmiotem dociekań i poszukiwań empirycznych zespołu stały się zagadnienia: początkowo szeroko pojmowanych procesów adaptacji, a w dalszej (i bardziej ogólnej) perspektywie – autochtonizacji, jak również powstawania i rozwoju więzi społecznych oraz tożsamości lokalnej.

Interesującym i szczególnie ważkim – dla zrozumienia przemian zachodniopomorskiej wsi – problemem, są społeczne i historyczne determinanty procesu nabywania podmiotowości społecznej przez mieszkańców wsi. Dokonuje się on – jak pozwalają ustalić zgromadzone dane – poprzez transformację elementów „przywiezionego” kapitału kulturowego i społecznego w funkcjonalne formy więzi oraz w oparte na kooperacji procesy rozwojowe. Podmiotowość stanowi efekt wytworzenia się wśród mieszkańców danej wsi więzi społecznej o charakterze partycypacyjnym, co pozwala określić ją mianem społeczności. Można powiedzieć, iż nabycie podmiotowości społecznej stanowi swoisty ciąg zjawisk sprowadzających się do przejścia ze stanu zbiorowości w stan społeczności. Więź lokalna, charakteryzująca tak pojmowaną podmiotowość mieszkańców wsi, łączy ich w procesie wspólnych działań, których źródłem są kolektywnie podzielane definicje sytuacji, zasobów i celów rozwojowych oraz wola ich osiągnięcia. Jest to wieloetapowy, długotrwały proces związany silnie z trójpokoleniowym rytmem autochtonizacji oraz ze szczególnym znaczeniem – co wynika z przeprowadzonych badań – homogenicznego (w przypadku części miejscowości) i heterogenicznego (w pozostałych wsiach) charakteru ludności napływającej na nowy obszar.⁶ W trakcie realizacji badań zmierzających do identyfikacji zasobów rozwojowych oraz potencjału

6 Przyjmujemy, iż homogeniczny i heterogeniczny charakter ludności zamieszkującej dane miejscowości, definiowany jest przez obszary jej pochodzenia. Jeśli mamy do czynienia ze zbiorowością osób pochodzących ze względnie jednorodnego historycznie lub geograficznie obszaru (tzn. takiego, który bądź to posiada – lub posiadał – utrwaloną nazwę, np. Bieszczady, woj. tarnopolskie, itp., bądź obejmuje miejscowości usytuowane względem siebie w odległościach pozwalających – w okresie poprzedzającym wyjazd na Ziemię Zachodnie – na styczności przestrzenne lub społeczne, to mamy do czynienia z ludnością o charakterze homogenicznym.

aktywizmu społecznego na rzecz inicjowania partycypacji oraz mobilizacji⁷ mieszkańców wsi usytuowanych w gminach zgłaszających akces do udziału w Programie Leader+, dostrzeżono zasadnicze różnice między społecznościami, które od pierwszych lat ruchów osiedleńczych cechowały się względnie jednolitym (biorąc pod uwagę obszar/obszary pochodzenia) składem społecznym a społecznościami o zróżnicowanym charakterze ludności napływowej. Zarówno w zogniskowanych wywiadach grupowych, w których uczestniczyli informatorzy społeczni, reprezentujący mieszkańców wsi z obszaru objętego badaniem, jak i w indywidualnych wywiadach przeprowadzanych w trakcie badań terenowych, ujawnia się silny akcent jednorodności doświadczeń oraz dziedzictwa kulturowego i materialnego, „przywiezionego” do miejscowości osadnictwa, jako czynników sprzyjających poczuciu wspólnoty oraz współpracy w „nowych warunkach życia”.

W równie wyrazisty sposób uwidoczniła się konieczność uwzględnienia perspektywy historycznej trwania i przemian wsi – od okresu ich zasiedlania do dnia dzisiejszego – jako zawierającej szereg uwarunkowań obecnego stanu gotowości do zorganizowanych działań mieszkańców na rzecz lokalnego rozwoju, jak również odmienności – pod tym względem – między poszczególnymi miejscowościami. Innymi słowy, aktualny stan potencjału rozwojowego wsi, rozumianego, z jednej strony jako możliwe do twórczego wykorzystania zasoby materialne i kulturowe, a z drugiej stan lokalnego kapitału społecznego – określający potencjalną siłę i zakres partycypacji społecznej – jest tak dalece wypadkową zjawisk i procesów dokonujących się w przeszłości, że nie sposób jest jakkolwiek zrozumieć jej znaczenia, bez odwołania się do historycznej genezy aktualnych obrazów analizowanych wsi.

Rozwój społeczny zbiorowości wiejskich.

Zmiany społeczne, dokonujące się na obszarach wiejskich Pomorza Zachodniego w okresie: od początku lat 90-tych do chwili obecnej, posiadają wieloaspektowe oblicze. P o p i e r w s z e, obserwuje się głębokie przeistoczenie wsi pod względem struktury zawodowej (od samego początku transformacji następuje proces rozwoju rolnictwa wielkoobszarowego); w licznych wsiach następuje zanik małych, kilkuhektarowych gospodarstw rolnych i równoczesna zmiana aktywności zawodowej

⁷ Niektórzy autorzy definiujący zjawisko partycypacji, głoszą, iż jedno ze znaczeń jej przypisywanych pokrywa się z zakresem pojęcia mobilizacji społecznej. B. Jałowiecki i M. S. Szczepański podkreślają, iż pojęcie „partycypacja”: *jest niejednoznaczne i występuje w przynajmniej trojakim kontekście. Po pierwsze, utożsamiane bywa z procesem mobilizacji. [...] Po wtóre, partycypacja utożsamiana bywa z decentralizacją władzy i zarządzania. [...] Po trzecie wreszcie, partycypacja postrzegana jest jako proces włączania do działań społecznych ludzi dotąd marginalizowanych, pozbawionych władzy i wykluczonych.* Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Tychy 2002, s. 19. Dla potrzeb realizowanych badań przyjęto, iż partycypacja społeczna w rozwoju społeczności wiejskich najbardziej zbliżona jest do drugiego i trzeciego sposobu rozumienia tego pojęcia, sformułowanego przez cytowanych autorów. Uwzględniając poczynione ustalenia teoretyczne, można powiedzieć, że – w przypadku rozwoju lokalnego – partycypacja jest świadomym uczestnictwem społeczności lokalnych lub zbiorowości terytorialnych w procesach rozwojowych. Mobilizacja zaś może być, zdaniem autorów niniejszej pracy, bez większych zastrzeżeń utożsamiana z partycypacją jedynie w przypadku szerokiego społecznego uczestnictwa w procesach rozwojowych. Poza tym przypadkiem wyróżniać będziemy dwa odrębne, choć ściśle ze sobą powiązane zjawiska.

ludności.⁸ Część mieszkańców wsi, zajmujących się dotąd utrzymywaniem ekstensywniej w istocie produkcji rolnej w małych gospodarstwach, odsprzedaje ziemię i rozpoczyna aktywność zawodową w pobliskim mieście, część zaś staje się zwykle wahadłowymi emigrantami zarobkowymi.⁹ Niemalże znaczenie odgrywa tu również likwidacja bardzo licznych w województwie zachodniopomorskim Państwowych Gospodarstw Rolnych.¹⁰ Pewne zasoby ziemi należącej do PGR-ów zostały wykupione przez co zamożniejszych rolników indywidualnych z okolicznych wsi. Wreszcie znacząca ilość mieszkańców zachodniopomorskiej wsi zasila wcale małą – w porównaniu pozostałymi regionami – rzeszę bezrobotnych.¹¹ Szczególne znaczenie zyskuje tu zjawisko, stanowiące istotne źródło

8 Wyniki Powszechnego Spisu Rolnego, przeprowadzonego w 2010 roku, ujawniają – w porównaniu z wynikami Spisu Rolnego 2002 – 41,5% spadek liczby gospodarstw o powierzchni 0-5 ha użytków rolnych oraz wzrost o 27,6% liczby gospodarstw o powierzchni 50 ha i więcej. Por. Dziechciarz D., *Diagnoza środowisk popegeerowskich. Biuletyn Obserwatorium Integracji Społecznej*, Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Szczecin 2013, s. 12

9 Wahadłowych emigrantów zarobkowych charakteryzuje się w literaturze jako: [...] „ludzi na huśtawce”, którzy wyjeżdżają do pracy na pewien okres, często bez jej legalizacji, przy zachowaniu regularnych kontaktów z rodziną i miejscem zamieszkania. Krawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 19. Por. też Jaźwińska E., *Migracja niepełna ludności Polski: zróżnicowanie międzyregionalne*, (w:) Jaźwińska E., Okólski M., (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami polski i Zachodu*, SHOLAR, Warszawa 2001.

Nieco inny kontekst stanowią emigracje ludności wiejskiej na pobyt stały. Jak pisze Dariusz Nowotnik, autor szerokiego opracowania na temat przestrzennego zróżnicowania migracji a Polsce: *Odptyw migrantów ogółem na 1. tys. mieszkańców w 1995 roku był najwyższy w gminach północno-wschodniej (niekiedy nawet powyżej 31 osób na 1. tys. mieszkańców), a także wschodniej i północno-zachodniej Polski. Stosunkowo niski odptyw mieszkańców występował zaś głównie w centralnej części kraju oraz okolicach Trójmiasta. [...] Odptyw migrantów w 2010 roku swój najwyższy wskaźnik (powyżej 31 emigrantów na 1 tys. mieszkańców) miał w gminach położonych w północno-zachodniej, zachodniej (przy granicy z Niemcami), a także północnej i wschodniej (przy granicy z Ukrainą) Polsce. Taki układ związany jest z przeszłością północnych obszarów Polski (państwowe gospodarstwa rolne) i brakiem nowych wielkich inwestycji na tych obszarach, a przez to małą ofertą miejsc pracy, a w przypadku zachodnich obszarów Polski także z bliskością atrakcyjniejszego niemieckiego rynku pracy. Najniższy poziom odptywu zanotowany został w gminach centralnej i południowej Polski. Współczynnik salda migracji na 1 tys. mieszkańców w 2010 roku podobnie jak w 1995 roku był w 55% gmin w Polsce ujemny. [...] Najniższe saldo migracji odnotowywane było w pojedynczych gminach Polski północno-zachodniej, północnej i wschodniej (od -10 do -20 osób na 1 tys. mieszkańców)*. Nowotnik D., *Przestrzenne zróżnicowanie migracji w Polsce w ujęciu miast i gmin na przełomie XX i XXI wieku*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Geographica III, Kraków 2012, s. 146 i 148-150

10 Wprowadzona w 1991 r. Ustawa z dnia 19.10.1991 r. o przekształceniach własnościowych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej (DzU z 1991 r., nr 107, poz. 464) zapoczątkowała największy pod względem skali program prywatyzacyjny w Polsce. Por. Tittenbrun J., *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, Poznań 2007, Wyd. Zysk i S-ka, 325–344. Proces likwidacji PGR-ów rozpoczął się w 1992 r. i trwał dwa lata. Por. Dziubińska-Michalewicz M., *Problemy bezrobocia i ubóstwa na terenach byłych państwowych gospodarstw rolnych*, Warszawa 2004, Kancelaria Sejmu, Biuro Prognoz i Analiz, s. 1. O znaczeniu likwidacji PGR-ów dla przemian zachodniopomorskiej wsi, dobitnie świadczy fakt, iż w byłych województwach: szczecińskim i koszalińskim (wchodzących w całości w skład obecnego województwa zachodniopomorskiego) ziemia należąca do funkcjonujących tu PGR-ów, stanowiła ponad 50% całości użytków rolnych tego obszaru. Por. Dziechciarz D., *Diagnoza środowisk... op. cit.*, s. 5

11 W roku 2002 stopa bezrobocia w Polsce wynosiła 18,0%, zaś w województwie zachodniopomorskim wskaźnik ten osiągnął poziom 26,5% (większy poziom zarejestrowano jedynie w województwie warmińsko-mazurskim – 28,9%). W roku 2011 stopa bezrobocia w Polsce wynosiła 11,8%, natomiast w województwie zachodniopomorskim 16,4%. Por. *Bezrobotni oraz stopa bezrobocia wg województw, podregionów i powiatów w latach 2002 i 2011*, GUS, 2002, 2011. Warto też wskazać, iż w roku 2002 stopa bezrobocia na zachodniopomorskiej wsi, wynosząca 35,1%, stanowiła 64,9%

wykluczenia społecznego i ekonomicznego części ludności wiejskiej, określane mianem tzw. bezrobocia agrarnego¹². Stanowi ono konsekwencję przemian społeczno-ekonomicznych na wsi, związanych głównie z likwidacją PGR-ów, ale także obecnej na wsi nadwyżki siły roboczej w postaci pracujących w gospodarstwach rolnych członków rodzin rolników indywidualnych. Dodatkowo wraz z wymienionymi zjawiskami, narastają problemy czyniące wielu mieszkańców wsi klientami ośrodków pomocy społecznej.¹³ Po drugie, od pierwszych lat XXI wieku obserwuje się narastającą ilość migracji wewnętrznych z miast na wieś. Wraz z przełomem wieków następuje odwrócenie sald migracji – liczba osób migrujących ze wsi do miast staje się mniejsza niż tych, którzy odpływając z miast, osiedlają się na obszarach wiejskich.¹⁴ W licznych wsiach – szczególnie położonych w pobliżu większych miast lub w rejonach posiadających duże walory turystyczne (głównie nad atrakcyjnymi turystycznie jeziorami i rzekami, w niedalekiej odległości od wybrzeża) – w stosunkowo krótkim czasie nie tylko znacząco zmniejsza się liczba gospodarstw rolnych, ale również przybywa nowych, niczym nie związanych z rolnictwem, mieszkańców, którzy odmieniają oblicze zasiedlanych wsi zarówno pod względem ogólnej estetyki obejść (wprowadzając niekiedy zasadniczo odmienne wzory zagospodarowania przestrzeni), jak i pod względem charakteru interakcji społecznych, rzutujących na postać integracji społecznej zasiedlanych miejscowości (bądź to poprzez izolację wobec tradycyjnego rytmu codziennego życia wsi – aktywność zawodowa tych nowych mieszkańców pozostaje ściśle związana z miastem, natomiast na wsi spędzają oni czas wolny – bądź poprzez ingerencję w ten rytm – implementując zasadniczo odmienne zjawiska społeczne, wynikające głównie z inicjowanej na wsi działalności gospodarczej, związanej przede wszystkim z działaniami na rzecz rozwoju turystyki).

Wszystkie wskazane zmiany mają charakter żywiotowy i w dużej mierze autonomiczny (za wyjątkiem likwidacji państwowych Gospodarstw Rolnych) wobec bardziej lub mniej szeroko rozumianej polityki stymulującej rozwój obszarów wiejskich regionu. Ich przebieg w zasadzie nie poddaje się regulacjom, natomiast konsekwencje są trudne do przewidzenia i jakiegokolwiek kontroli ze strony zarówno jednostek samorządu terytorialnego, jak i samych społeczności wiejskich.

Po trzecie, od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej narasta ilość zewnętrznych impulsów zmiany, płynących z uczestnictwa licznych gmin województwa w unijnych programach odnowy wsi.¹⁵

ogółu bezrobotnych w województwie. Por. Dziubińska-Michalewicz M., *Problemy bezrobocia...*, *op. cit.*, s. 3. Natomiast w roku 2011 na wsi w regionie stopa bezrobocia wynosiła 18,3%, zaś w mieście 14,0%. Por. Dziechciarz D., *Diagnoza środowisk...*, *op. cit.*, s. 12

12 Por. Sobolewska-Węgrzyn B., *Zmiany aktywności ekonomicznej ludności wiejskiej w latach 2001 – 2011*, Barometr Regionalny Nr 4(30) 2012, s. 39

13 W roku 2010 odsetek mieszkańców wsi żyjących w rodzinach korzystających z pomocy społecznej, wyniósł 18,7%, natomiast w roku 2011 – 11,4%. Od wielu lat wskaźnik ten w województwie jest wyższy niż średnia w Polsce. Por. *Ibidem*, s. 23

14 Por. Nowotnik D., *Przestrzenne zróżnicowanie...*, *op. cit.*, s. 140

15 Wcześniej – od pierwszych lat 90-tych ubiegłego wieku do końca akcesji Polski do UE, wieś korzystała z szeregu programów wsparcia, z których najważniejsze, to: PHARE – Pomoc dla Restrukturyzacji Gospodarek Polski i Węgier, PAOW – Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich Banku Światowego, FAPA – Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa, AGROLINIA 2000 – to program pomocy dla polskiej wsi i rolnictwa, finansowany ze spłat kredytów

Formuła zmiany sprowadza się do nadania procesom rozwojowym kierunku od takiego stanu porządku społecznego, w którym dominują postawy i zachowania o roszczeniowym i nieaktywistycznym charakterze, występujące w sferze lokalnej gospodarki i kultury oraz w systemie realizowanych wzorów zachowań, ról społecznych, w sferze lokalnej tożsamości i więzi społecznych, do stanu społeczności – kreatywnej, zintegrowanej i partycypującej w rozwoju. Proces ten posiada charakter nieżywiotowego i do pewnego stopnia sterowanego cyklu przemian społecznych.

Analiza oraz charakterystyka przemian zachodzących na obszarach wiejskich w obydwu zarysowanych formułach, znajduje szczególnie wartościową płaszczyznę teoretyczną w koncepcji typów ładu społecznego¹⁶ S. Ossowskiego. Autor kreśli w niej „typy idealne” porządków społecznych, których podstawowe cechy (szczególnie cechy ładu monocentrycznego) możemy odnaleźć na wsiach Pomorza Zachodniego. Zdaniem S. Ossowskiego najbardziej pożądanym typem porządku społecznego jest ład zorganizowanego współdziałania. Można go rozumieć jako taką postać systemu społecznych regulacji rzeczywistości dnia codziennego mieszkańców wsi, która – łącząc w sobie elementy ponadlokalnej (państwowej) polityki w zakresie funkcjonowania gospodarki, polityki oraz kultury z mechanizmami oddolnej aktywności obywateli, tworzących (co jest fundamentalne) autonomiczną siłę społeczną – stanowi zarówno cel, jak i warunek *sine qua non* zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. Działania społeczne mieszkańców wsi, stanowiące akty ich adaptacji do zmieniających się warunków rozwoju społeczno-gospodarczego w skali makro – podejmowane z wymiarach: politycznym, kulturalnym, a częściowo również gospodarczym codzienności życia społeczności lokalnych – opierają się (w tak pojmowanym porządku społecznym) na zasadzie demokratycznego współżycia w przestrzeni względnie jednolitego systemu aksjonormatywnego oraz kulturowego społeczeństwa. Przemiany dokonujące się na obszarach wiejskich Pomorza Zachodniego – podobnie jak w przypadku innych tzw. Ziemi Odzyskanych – ze względu na napływowy charakter zamieszkującej tu ludności, cechują się często znaczącym stopniem niejednorodności wzorów kulturowych, tradycji, doświadczeń historycznych itp. mieszkańców poszczególnych miejscowości.

pochodzących ze środków PHARE, Program LEADER, Por. Dziubińska-Michalewicz M., *Problemy bezrobocia...*, op. cit., s. 19-20.

Z kolei – jak na podstawie danych z raportu o stanie Polskiej wsi pisze Monika Stanny – w pierwszych trzech latach po akcesji na polską wieś wpłynęło 8,5 mld euro w ramach Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, w tym około 3 mld euro na tzw. płatności bezpośrednie dla rolników, oraz ponad 860 mln euro na interwencje i refundacje eksportowe, 3,5 mld euro w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004-2006 (PROW 2004-2006), 1,7 mld euro w Sektorowym Programie Operacyjnym Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006 (SPO Rolny). W latach 2007-2013 spłynęło do Polski ponad 15 mld euro płatności bezpośrednich oraz 17,2 mld euro w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Ponadto znaczne środki, głównie na infrastrukturę, trafiają na wieś w ramach regionalnych programów operacyjnych zarządzanych przez samorządy województw oraz innych funduszy, takich jak Europejski Fundusz Społeczny, który w latach 2007-2013 finansuje w większości Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Stanny M., *Fundusze unijne dla wsi a rozwój kapitału społecznego i instytucjonalnego*, (w:) Stanny M., Dydas M. (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce. Problemy i perspektywy rozwoju*, Instytut Rozwoju wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010, s. 171.

16 Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Dzieła t. IV, Warszawa 1967, s. 173-193

Stąd też praktycznie od początku procesu zasiedlania tych terenów i tworzenia na nich zbiorowości społecznych, daje się dostrzec szereg czynników utrudniających czy ograniczających spontaniczne powstawanie ładu zorganizowanego współdziałania.¹⁷ W konsekwencji procesy rozwojowe, stanowiące efekt zmian zachodzących w szerokim kontekście społecznym Polski, na wsi zachodniopomorskiej przebiegają często w warunkach znaczącego zróżnicowania w wymiarze zbiorowych zachowań i działań. Fundamentalne znaczenie posiada tu analiza rozmaitych impulsów innowacyjnych pojawiających się na przestrzeni lat. Takie czynniki rozwojowe rozumiemy jako swoiste warunki brzegowe funkcjonowania systemu (jeśli posłużyć się terminologią teorii chaosu¹⁸, szczególnie dobrze „pasującej” do zagadnień związanych z rozwojem). Impulsy innowacyjne byłyby zatem kompleksami szczególnych okoliczności, zasadniczo odmiennych od dotychczas panujących, z koniecznością prowadzących do zmiany systemu. Pochodząc z zewnątrz zbiorowości (przez co stanowią tzw. egzogenne czynniki rozwoju społecznego) lub z jej wnętrza (jako tzw. czynniki endogenne), mogą mieć różnoraki charakter, np. mogą to być zinstytucjonalizowane formy pracy jak kółka rolnicze, czy programy aktywizacji obszarów wiejskich (np. Leader+) lub inicjatywy innowacyjne przejawiane przez członków społeczności, np. nowy sposób uprawy ziemi, zastosowanie maszyn, wprowadzenie nowych, dotychczas nie uprawianych odmian roślin. Jak ujawniają analizy przypadków, których egzemplifikacje zostały przedstawione w dalszej części opracowania, niezależnie od charakteru impulsów innowacyjnych pojawiających się na wsi, zarówno ich przyjęcie, jak i odrzucenie przez mieszkańców danych miejscowości, powoduje konsekwencje dla dalszego funkcjonowania lokalnych systemów społecznych. W zasadzie każde *novum* w sposób naturalny wywołuje zróżnicowane reakcje członków wiejskiej zbiorowości, a to z kolei „odmienia” tę zbiorowość w ten sposób, że pojawiają się w jej łonie nowe formy aktywności społeczno-kulturalnej lub zawodowej (choćby tylko w aspekcie warsztatu pracy), ujawniają się nowe potencjały lub ograniczenia czy to w zakresie dobrosąsiedzkiej współpracy, czy w zakresie wykorzystania zasobów materialnych, kulturowych czy innych. Taki stan rzeczy może różnicować mieszkańców wsi, ale równocześnie daje szanse ponownej integracji w nowej rzeczywistości, będącej konsekwencją impulsu innowacyjnego.

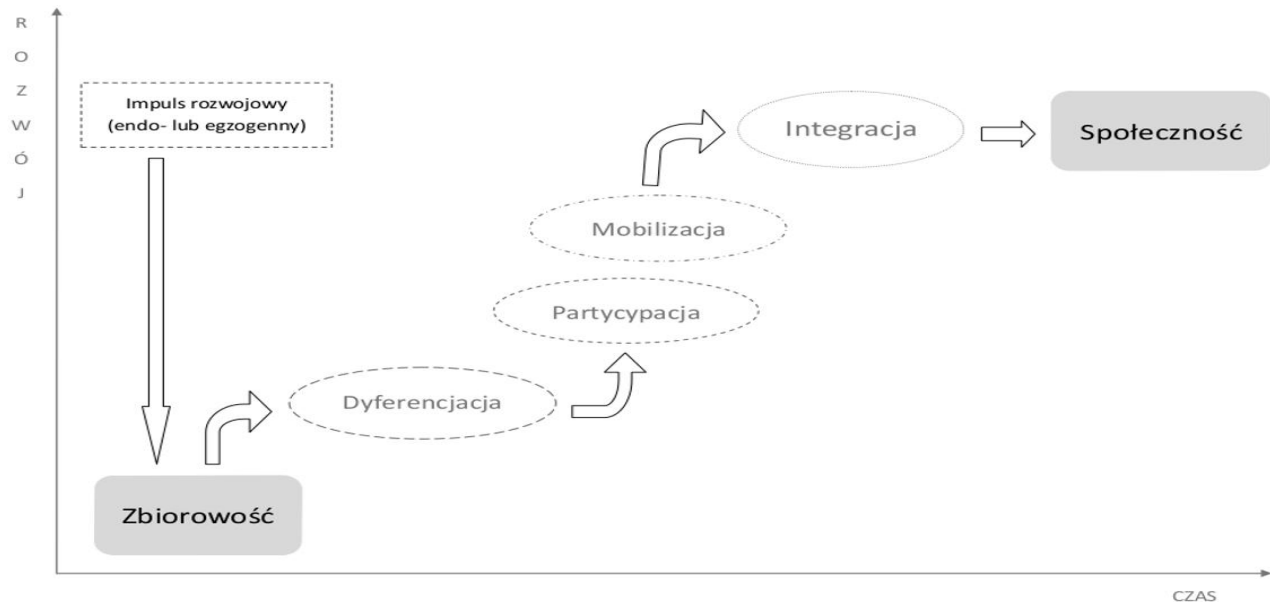
W realizowanej koncepcji badawczej przyjęto (zobrazowane na schemacie nr 1) modelowe

17 Jak pisze Bożenna Chmielewska: *Brak dawnych więzi społecznych, sąsiedzkich, towarzyskich i innych odczuwają najbardziej obecni mieszkańcy Kolesina. [...] Na ten stan rzeczy wpływa przede wszystkim duże zróżnicowanie zarówno psychicznych cech repatriantów przybyłych do gromady Nowe Kramsko oraz tamtejszej ludności miejscowej, jak i odmienne formy kontaktów interpersonalnych, tradycyjnych w obu tych środowiskach. W wypowiedziach badanych najczęściej poruszana była kwestia współżycia sąsiedzkiego. Dawne zwyczaje żywe są jeszcze w pamięci ludzi starszych i w średnim wieku. Formy współżycia uległy na Ziemiach Zachodnich wielkiej zmianie, również i w środowiskach wyjątkowo napływowych. Teraz zaobserwować tam można izolację poszczególnych grup towarzyskich, podczas gdy dawniej wielka wspólnota gromadzka przeżywała razem wszelkie ważniejsze uroczystości i wydarzenia.* Chmielewska B., *Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na ziemiach zachodnich. Na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim*, Instytut Zachodni, Poznań 1965, s. 96-97

18 Por. Tempczyk M., *Teoria chaosu a filozofia*, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998, s. 35 i dalsze oraz 338. Por. też Gleick J., *Chaos. Narodziny nowej nauki*, Zysk i S-ka, Poznań, 1996. Por. też Bakuła K., Heck D., *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.

ujęcie wskazanych powyżej zagadnień, poprzez odwołanie do koncepcji *strukturalnej dyferencjacji oraz integracji*¹⁹ Neila Smelsera, który uważa, że procesom modernizacji zawsze towarzyszy różnicowanie się struktury społecznej, w następstwie czego dochodzi do jej ponownej integracji.

Rysunek 1. Model przejścia zbiorowości w stan zintegrowanej społeczności.



Źródło: Opracowanie własne, Terelak A., *Koncepcje rozwoju społecznego grupy ekspertów dla wybranych powiatów województwa zachodniopomorskiego*, Warszawa 2004, niepublikowana rozprawa doktorska, s. 65

Proces dyferencjacji wzorów funkcjonowania zbiorowości, traktowany – w przyjętej koncepcji badawczej – jako kompleks zjawisk zróżnicowanego reagowania na pojawiające się impulsy innowacyjne, stanowić może swoisty przyczynek dla przechodzenia ze stadium zróżnicowania do stadium społeczności zintegrowanej. Jednak szczególne znaczenie posiada tu nastawienie mieszkańców wsi oraz charakter ich uczestnictwa w dokonujących się zmianach.

Partycypacja społeczna w rozwoju

Badacze podejmujący analizę problematyki związanej z rozwojem społecznym, wskazują na pewien zasadniczy warunek, ważny dla zainicjowania i ciągłości przemian składających się na rozwój lokalny. Warunkiem tym jest *p a r t y c y p a c j a* jednostek, grup społecznych i całych wspólnot w procesach przekształceń społecznych, politycznych, gospodarczych, często również kulturowych.²⁰

19 Por. Smelser N. J., *Przyczynek do teorii modernizacji*, (w:) Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J. (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa 1975, s. 323. Por. też. Szczepański M. S., *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice 1989, s. 34.

20 Por. Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Rozwój lokalny ...*, *op. cit.*, s. 19

Można powiedzieć, że – w przypadku rozwoju lokalnego – partycypacja jest świadomym uczestnictwem społeczności lokalnych lub zbiorowości terytorialnych w procesach rozwojowych.

Na wsi uczestnictwo dotyczy:

- 1) całych zbiorowości, albo znaczących ich części. Można przyjmować tak szeroki zakres uczestnictwa społecznego szczególnie w przypadku społeczności lokalnych.

Uczestnictwo sprowadza się głównie do:

- przyjmowania nowych wzorów zachowań (na przykład związanych z podejmowaniem nowych, na danym terenie, form aktywności zawodowej),
- funkcjonowania w lokalnej opinii publicznej problematyki rozwoju – w tym również podejmowania tej problematyki w dyskusjach i rozmowach ze współmieszkańcami²¹,
- aktywności wyborczej na lokalnym gruncie,
- brania udziału w zbiorowych protestach, manifestacjach czy innych akcjach na rzecz, z jednej strony, realizowania polityki prorozwojowej, bądź też zaniechania wdrożeń pewnych, wynikających z niej postulatów, z drugiej zaś, ograniczenia bardziej bądź mniej żywiołowych zjawisk, odbieranych przez mieszkańców wsi jako posiadające negatywny wpływ na rozwój zachodniopomorskiej wsi. Dobrym przykładem mogą tu być protesty przeciwko sprzedaży przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa dużych połaci ziemi (głównie popegeerowskiej) obcokrajowcom oraz lokalizacji ferm nerek w otoczeniu wsi;

- 2) instytucji i organizacji lokalnych. Chodzi tu głównie o instytucje związane z lokalną administracją rządową i – przede wszystkim – samorządową, jak również różnego rodzaju grupy celowe i organizacje społeczne, na przykład organizacje pozarządowe. Najważniejsze postacie uczestnictwa tworzą:

- udział w różnorodnych „rządowych” i innych programach rozwojowych takich, jak na przykład PRI (Program Rozwoju Instytucjonalnego), PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich), Leader+, i in.,
- udział w przedsięwzięciach na rzecz wypracowania lokalnych czy regionalnych programów rozwojowych i strategii rozwoju,
- inicjowanie i udział w społecznych akcjach, na przykład na rzecz ochrony środowiska naturalnego, walki z patologiami społecznymi, ochrony lokalnych dóbr kultury itp.;

- 3) lokalnych elit. Wskazać tu należy zarówno kręgi lokalnej władzy, jak i inne – elity intelektualne, duchowieństwo, środowiska artystyczne, grupy eksperckie i in.

Uczestnictwo elit sprowadza się głównie do:

- przywództwa – zarówno formalnego, jak i nieformalnego. Przywództwo formalne polega tu, z jednej strony, na udziale w lokalnej władzy, a zatem stwarza oprawę formalno-prawną realizacji określonych wizji rozwoju, z drugiej natomiast, polega na kierowaniu różnego rodzaju ruchami społecznymi, działającymi na danym terenie, i – tym samym – uczestniczącymi w „społecznej kreacji” nowej rzeczywistości. Przywództwo nieformalne, polega przede wszystkim na aktywności opiniotwórczej – udziale w społecznym definiowaniu zmieniającej się rzeczywistości, wartościowaniu różnego rodzaju „projekcji zmiany” w postaci zakładanych programów rozwojowych, formułowaniu stanowisk wobec konkretnych, aktualnych sytuacji,

21 Por. Hryniewicz J. T., *Ruchy regionalne w Polsce*, (w:) Jałowiecki B., (red.), *Współczesne problemy rozwoju regionalnego*, Warszawa 1995, s. 152

- aktywizacji „ukrytego potencjału rozwojowego”, poprzez powoływanie do życia instytucji i organizacji, „wyszukiwanie” i motywowanie lokalnych „ animatorów przedsiębiorczości i innowacyjności”;
- 4) jednostek i małych grup społecznych. Pojedynczy aktorzy procesów rozwojowych stanowią najczęściej, bardziej bądź mniej wąską, kategorię swoistej lokalnej „awangardy postępu”. Często są to lokalni przedsiębiorcy, podejmujący wyzwanie działania dla poprawy swojej sytuacji życiowej, ale można wskazać również – bynajmniej nieodosobnione – przypadki „społeczników”, którzy podejmują działania lub potrafią „przemówić” do innych, uświadamiając im wspólną potrzebę – możliwą do zaspokojenia zbiorowym wysiłkiem. Niezależnie jednak od tego kim są jednostki inicjujące partycypację w rozwoju poprzez „dobry przykład własnych poczynań” – pokazanie, że można (oraz jak można) świadomie zmieniać rzeczywistość wokół siebie – a także poprzez „zarażenie aktywizmem” innych członków lokalnej społeczności, trafne wydaje się określenie ich sformułowanym przez Floriana Znanieckiego mianem *przodowników*²². Niejednokrotnie są oni obrońcami lokalnego dziedzictwa kulturowego, środowiska naturalnego, uświęconych wartości życia w małych społecznościach. Wprowadzając nowe standardy działania, starają się godzić je z tym wszystkim, co stanowi o niepowtarzalności i lokalnym kolorycie ich „małej ojczyzny”. Wprowadzają nowe technologie oraz nowe formy działalności gospodarczej. Inicjują i realizują rozwój lokalny w jego najbardziej konkretnej postaci – poprzez tworzenie nowych miejsc pracy, wytwarzanie realnych dóbr i usług, poprawę estetyki miejscowości, organizowanie czasu wolnego członków społeczności wiejskiej, budowę elementów lokalnej infrastruktury (plac zabaw dla dzieci, boiska wiejskie, chodniki, itp).

Uczestnictwo mieszkańców wsi w przekształcającej się rzeczywistości, ich intencjonalna aktywność w procesach zmiany, przejawiająca się poprzez modyfikowanie, niwelowanie, a także kreowanie zjawisk, zawsze jest bardziej, bądź mniej powszechne i zorganizowane. Równocześnie zawsze wyraża się w większej, bądź mniejszej „otwartości” jednostek i grup społecznych na zmiany. Stosunek ten oraz formy i zakres aktywności społecznej w działaniach na rzecz rozwoju, pozostaje – jak wynika z badań przeprowadzonych w miejscowościach charakteryzujących się zróżnicowanym poziomem heterogeniczności ludności napływowej w okresie osiedleńczym – w związku z procesem „wrastania” mieszkańców w to miejsce, w którym żyją, w jego specyfikę oraz otoczenie; z procesem stawania się wioski, do której przybyli oni, albo ich rodzice (a dziś już coraz częściej ich dziadkowie) ich miejscem na ziemi.

Autochtonizacja

Autochtonizacja jest zjawiskiem szczególnie doniosłym w analizie rozwoju lokalnego, obserwowanego na terenach, na których mają miejsce silne ruchy wędrownicze ludności. Ziemie

22 Znaniecki F., *Współczesne narody*, PWN, Warszawa 1990. Por. też Znaniecki F., *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem (1931)*, (w:) Znaniecki F., Ziółkowski J., *Czym jest dla ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, Warszawa – Poznań 1984, s. 96-98

Zachodnie i Północne Polski stanowią obszar, na którym po drugiej wojnie światowej nastąpiła masowa imigracja ludności z terenów o bardzo różnorodnej kulturze, tradycjach, zwyczajach i obyczajach. Można powiedzieć, iż mamy tu do czynienia z procesem żywiołowego napływu, porównywalnego – w swej skali – z okresem pionierskiego „zdobywania” dzikiego zachodu w Ameryce Północnej. Rodzi to szereg zjawisk niezwykle interesujących i ważnych z perspektywy socjologicznej. Jak pisze Zygmunt Dulczewski:

Stosunek jednostek do nowo zamieszkanego terytorium wyraża się w tak zwanych więziach terytorialnych, spośród których najważniejsze są: więzi lokalne, więzi regionalne i więzi państwowo-narodowe.

Powstawanie więzi lokalnych stanowi pierwszy, niezbędny etap „wrastania” przybyszów w nowe środowisko. Jest ono związane z procesem formowania się, z luźnego początkowo zbioru przybyszów, całości będącej zbiorowością społeczną, nazwaną przez nas społecznością lokalną. Powstawanie nowych więzi lokalnych na Ziemiach Zachodnich dokonywało się równocześnie z osłabianiem się i zanikaniem więzi lokalnych w stosunku do poprzednich miejsc zamieszkania osadników. Obydwa te procesy warunkowały się wzajemnie: im szybciej i silniej narastały nowe więzi lokalne, tym szybciej równocześnie zacieraly się i zanikały dotychczasowe więzi lokalne oraz na odwrót, im wolniej i słabiej narastały nowe więzi, tym dłużej i silniej utrzymywały się więzi dawne.²³

W licznych badaniach prowadzonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski poszukiwano czynników, które posiadają znaczenie dla przebiegu i sposobów kształtowania się procesów więziotwórczych na terenach osiedleńczych.²⁴ Wyróżniono kilka zasadniczych:

- 1) walory fizjograficzno-klimatyczne i kulturalne nowych środowisk. Osiedleńcy porównują zwykle walory nowego środowiska z obszarami, z których przybyli. Badacze wykazali różnice w procesach adaptacji i integracji występujące między osadnikami z byłych Kresów Wschodnich, z województw Centralnej Polski, z Poznańskiego oraz reemigrantów z Zachodu. Dodatkowo daje się również dostrzec pewną specyfikę procesów integracji społecznej wśród ludności przybytej z obszarów dalekiego Związku Radzieckiego; tzw. Sybiraków;
- 2) wiek osadników. Zależnie od tego, z którym pokoleniem osiedleńców mamy do czynienia oraz w jakim wieku nastąpił moment migracji, różny przebieg jak również tempo mają procesy adaptacyjno-integracyjne;
- 3) instytucje społeczne. W przypadku wsi, chodzi głównie o instytucję szkoły, Kościoła, rodziny i zakładu pracy;
- 4) procesy industrializacji i urbanizacji dokonujące się w okresie PRL. W badaniach ujawnił się wpływ tego czynnika na procesy adaptacyjno-integracyjne poprzez jego znaczenie dla startu zawodowego i awansu kulturalnego osiedleńców.

W oparciu o najnowsze badania nad procesami zmiany społecznej dokonującymi się na Pomorzu Zachodnim, możemy wskazać kolejne czynniki, które rzucają pewne światło na zagadnienia

23 Dulczewski Z., *Mój dom nad Odrą. Problem autochtonizacji*, Agencja Reklamowo-Promocyjna „Promocja 21”, Poznań 2001, s. 123

24 Por. *Ibidem*, s. 124

adaptacji i integracji we współczesnych warunkach.

- 5) skład społeczny (również etniczny) obszarów napływu. Zbiorowości homogeniczne cechują się innym, niż heterogeniczne, potencjałem adaptacyjno-integracyjnym;
- 6) ruchliwość społeczna występująca na danym obszarze. Dynamika procesów przepływu ludności na danym obszarze determinuje oblicze społeczno-kulturowe zbiorowości. W szczególności rzutuje na trwałość i „głębokość” więzi społecznych, tradycje, obyczaje i zwyczaje;
- 7) warunki ekonomiczne, a w tym głównie poziom i tempo rozwoju gospodarczego na danym obszarze. Istotna wydaje się charakterystyka zbiorowości pod względem wskaźników rozwoju gospodarczego i społecznego, jak choćby poziomu bezrobocia, stopy ubóstwa, poziomu dochodów mieszkańców, aktywności politycznej i kulturalnej na danym obszarze. Ponadto ważne wydają się być: profil gospodarki i możliwości inwestycyjne. Porównanie obszaru napływu i obszaru emigracji pod wskazanymi względami pozwala ujmować znaczenie perspektyw życiowych i zawodowych występujących w zbiorowościach dla procesów adaptacyjno-integracyjnych;
- 8) stan środowiska naturalnego. Walory ekologiczne terenów imigracji stanowią istotny czynnik determinujący perspektywy rozwojowe (np. możliwości rozwoju różnych gałęzi gospodarki), jak również nie pozostają bez znaczenia dla jakości życia na wsi;
- 9) czynniki geopolityczne. Zarówno otoczenie społeczne, jak i system kontaktów z „obcymi” posiada istotne znaczenie dla więzi społecznych wewnątrz układów społecznych, jakie stanowią zbiorowości lokalne i terytorialne.

Z socjologicznego punktu widzenia zarysowane powyżej zagadnienia są konstytutywne dla procesów zmiany społecznej. Pojęciem podstawowym, „organizującym” logikę refleksji nad procesami osiedleńczymi, jest pojęcie *autochtonizacja*. Zdaniem cytowanego Z. Dulczewskiego:

Najogólniej biorąc ten proces zrastania się ludności osiedleńczej z nowym środowiskiem społeczno-geograficznym można scharakteryzować jako cykl następujących po sobie mniej lub więcej długotrwałych i mniej lub więcej wyraźnie przebiegających etapów.

Wstępny proces przystosowywania się ludności do nowych warunków możemy nazwać adaptacją. Może to być adaptacja do nowych warunków geograficznych, nowego klimatu itd. – nazywamy ją wówczas aklimatyzacją. Może ponadto oznaczać przystosowanie się do nowych warunków pracy i gospodarowania – nazywana bywa wtedy adaptacją ekonomiczną. Odróżniana też bywa adaptacja kulturowa w znaczeniu przystosowania się do poziomu i stylu życia narzuconego przez nowe środowisko. Natomiast przystosowanie się do nowych warunków współżycia społecznego, sposobów i norm kontaktowania się i obcowania z członkami nowej zbiorowości ludzkiej nazywane jest adaptacją społeczną. Pojęcie przystosowania się nie zakłada jeszcze zaistnienia wewnętrznej aprobaty, uznania nowych warunków za korzystne a nawet za lepsze i doskonalsze niż dawne – zakłada tylko umiejętność dostosowania się do nich w takim stopniu, że nie powoduje to narażania się na przykrości, czy dezaprobatę otoczenia. [...] Trwalszy związek między ludnością osiedleńczą a nowym miejscem zamieszkania łączy się w praktyce z takimi wydarzeniami jak założenie własnej rodziny, silne przeżycia uczuciowe, budowa i urządzenie własnego domu, wszelkie inwestycje itd. Polega on po prostu na tym, co język potoczny określa „sentymenciem” dla miejsca, gdzie się dobrze czujemy, gdzie mamy swój „kął własny”. Mówimy wtedy o powstawaniu w i ę z i l o k a l n e j . Tworzenie się więzi grupowej między osiedleńcami pochodzącymi z różnych miejscowości, poczuwanie się

ich do nowej wspólnoty, do uczestnictwa w nowej społeczności o wspólnych zadaniach zbiorowych i określanie członków tych społeczności jako „naszych”, a całej zbiorowości jako „my” w przeciwieństwie do innych sąsiednich grup terytorialnych, możemy nazwać integracją społeczną w węższym znaczeniu. Oprócz tego używane jest pojęcie integracji społecznej w znaczeniu szerszym, rozumianej jako tworzenie się nowej więzi regionalnej. Za zamknięcie cyklu przemian można uznać współwystępowanie więzi lokalnej i integracji regionalnej łączące się z zainteresowaniami dla tradycji historycznej własnego osiedla (pamiątek i zabytków historycznych, legend itd.) z ambicjami dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju i przodownictwa w ramach szerszego regionu społecznego. Rezultatem tych przemian jest powstawanie tzw. patriotyzmu lokalnego i więzi regionalnej. Te poszczególne etapy postępującego wrastania osadników w nowe środowisko społeczno-geograficzne są zarazem stopniami zbliżającymi ich do takiej osobistej i społecznej więzi z Ziemią Zachodnią, jaka charakteryzowała ludność miejscową, autochtoniczną. Dlatego też możemy ujmować je jako stopniową autochtonizację ludności osiedleńczej.²⁵

Etapowy charakter procesu „wrastania” ludności osiedleńczej w nowe miejsce życia, w nowy obszar zamieszkiwania, uwidacznia się w oglądzie historycznym, niemal dokładnie wpisując się w „przekrój generacyjny” zbiorowości danego obszaru. Osoby należące do pokolenia osiedleńców zwykle głęboko przeżywając zmianę miejsca życia (niejednokrotnie przez całe lata pozostają w stanie swoistego regresywnego uczestnictwa w nowym otoczeniu przyrodniczym i społecznym), podlegają wszystkim wymienionym przez cytowanego autora procesom adaptacji, oraz – w okresie swej dojrzałości – co najwyżej inicjują integrację społeczną w węższym znaczeniu. Ludzie ci często „ograniczają zakres znaczeniowy swej społecznej tożsamości” jedynie do najbliższego otoczenia, niemal wcale nie identyfikując pojęcia regionu, ponieważ w ich świadomości wciąż obecny pozostaje, obszar, z którego przybyli. Natomiast terytorium, na którym znajduje się ich miejsce zamieszkania jest obce i – w sensie społecznym oraz kulturowym – amorficzne, bezpostaciowe. W przypadku pierwszego pokolenia osiedleńców na Ziemiach Zachodnich daje się zauważyć najczęściej przejawów poczucia tymczasowości pobytu na nowym obszarze oraz często wręcz zagrożenia perspektywą powrotu Niemców i koniecznością kolejnej migracji. W pokoleniu ich dzieci można zauważyć zdecydowanie więcej przejawów więzi lokalnej, choć z faktu wrastania w atmosferze utrwalonego resentymentu utraty dawnej ojczyzny poprzez wypędzenie, ucieczkę, bądź jakąś inną formę przymusu, a także w poczuciu nietrwałości, braku obiektywnych przedstawień dla lokalnej tożsamości (takich, jak choćby groby przodków na cmentarzu czy pamiątki przeszłych pokoleń w kulturze regionu), wynikają znaczące ograniczenia i trudności w asymilowaniu tego, do czego ich ojcowie zmuszeni byli się adaptować. To dopiero trzecie pokolenie – w całości urodzone na zasiedlonych ziemiach – z racji czasu jaki upłynął od momentu przyjazdu rodziny na nowe miejsce życia oraz wewnątrznie odczuwanej „potrzeby bycia skądś”, najwyraźniej i najwcześniej – w całym okresie rozwoju osobniczego – ujawnia cechy autochtonizacji.

25 *Ibidem*, s. 30-31

Przypadek pierwszy. Wieś Imno – wspólnota działania

Realizując badania w zakresie rozwoju społeczności lokalnych województwa zachodniopomorskiego, zespół badawczy zainteresował się wsią Imno, znajdującą się na obszarze gminy Goleniów (woj. zachodniopomorskie, powiat goleniowski). W drugiej połowie pierwszego dziesięciolecia XXI wieku było ono jedyną wsią tego obszaru, w której cyklicznie odbywało się organizowane wyłącznie przez jej mieszkańców wydarzenie społeczno-kulturalne pod zagadkowo brzmiącą nazwą „Skarby Królowej Bony”. Jak się okazało jest to rodzaj festynu, na którym prezentowane są najbardziej dorodne okazy płodów lokalnej ziemi – warzywa. Impreza przyciąga nie tylko mieszkańców okolicznych wsi, ale również turystów, chętnie kupujących zdrową żywność oraz uczestniczących w zabawach towarzyszących wydarzeniu.

Fot. 1. Działania zbiorowe mieszkańców wsi



Autor Sebastian Kołodziejczak

Zasiedlane z końcem 1945 roku tereny Pomorza Zachodniego i pozostałych tzw. „ziem odzyskanych” były teatrem typowego scenariusza migracyjnego tych czasów, co uwidocznia się w wypowiedziach mieszkańców opisywanej zbiorowości. Osadnicy przywiezieni jednym z pierwszych transportów, pochodzący ze znajdujących się dziś na terenie Ukrainy województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, byli w istocie uciekinierami – ofiarami tragicznych wydarzeń, do

jakich doszło między ludnością polską i ukraińską w latach 1943-1944, które zboczyły krwią polskich mieszkańców obszarów wiejskich dużą część dzisiejszej zachodniej Ukrainy (głównie Polesie i Wołyń oraz Małopolska Wschodnia).²⁶ Doświadczenia tamtych lat pozostawiły w pamięci ludzi ranę niezabliźnioną do końca życia. W wypowiedziach żyjących, pierwszych mieszkańców Imna wiele jest informacji o terrorze, paraliżującym strachu i trwożliwych myślach o przyszłości. Doświadczenia tamtych lat, rujnujące wszystko, co dotąd dawało poczucie bezpieczeństwa, trwałości, spokoju, kazały im migrować do „nowej Polski” – na Pomorze. Wyjazd w nieznane, pozostawienie za sobą nieludzko odebranej ojczyzny, było pierwszym wspólnym przeżyciem, które jednoczyło osiedleńców Imna. Zapoczątkowało ono proces przekształcania się zbiorowości migrantów w wiejską społeczność lokalną, wspólnie zagospodarowującą nowo zasiedloną przestrzeń wraz z zastanymi na niej elementami niemieckiej kultury materialnej, która traktowana była jako obca, albo wręcz wroga – patrząc z perspektywy niedawnych doświadczeń wojennych. Proces ten, trwając do dziś, polega na zbiorowym „budowaniu nowej ojczyzny prywatnej” na obcym dotychczas obszarze, który, jak pisze Stanisław Ossowski:

[...] staje się ojczyzną o tyle, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się do niego w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz [...] bowiem ojczyzna istnieje tylko w rzeczywistości subiektywnej grup społecznych, które są wyposażone w pewne elementy kulturowe. [...] Cechy ojczyzny są zawsze funkcją obrazów, które z jej imieniem łączą członkowie pewnej zbiorowości.²⁷

Zbiorowości społeczne zajmujące pewną przestrzeń, dokonują jednocześnie, mniej lub bardziej rozciągniętego w czasie, swoistego rodzaju „interioryzacji” tej przestrzeni na poziomie świadomości społecznej. Stopniowo przestaje ona być tylko elementem natury, nabywając – w wymiarze poznawczym – charakteru dzieła ludzi, poprzez coraz większą obecność w niej elementów nacechowanych kulturą, estetyką, codziennym zwyczajem, obyczajowością, wzorami gospodarowania jej mieszkańców, stając się tym samym ważnym komponentem ich ojczyzny prywatnej. Społeczny charakter przestrzeni wyraża się w tym, iż w toku jej zbiorowego wytwarzania i użytkowania, ludzie wchodzą z sobą w rozmaite stosunki władzy, własności i wymiany. Wypracowują przy tym wspólny system znaczeń identyfikujących zarówno samą przestrzeń, jak i związane z nią wartości, co daje asumpt do powstawania i rozwoju więzi oraz tradycji. W przypadku zasiedlania obszarów uprzednio należących do innej, odmiennej etnicznie i kulturowo zbiorowości, proces taki – z natury rzeczy – musi być długotrwały i rozłożony na wiele etapów.

Charakteryzowana miejscowość rozciąga się na odcinku ok. 1700 metrów. Jest to niewielka wieś typu ulicowego, regularnego z dwudziestoma sześcioma gospodarstwami i liczbą mieszkańców nie przekraczającą osiemdziesięciu osób. Główna, pokryta asfaltem droga kończy się w lesie przylegającym do wsi z dwóch stron, który wraz z polami oddzielającymi ją od innych miejscowości

26 Por. Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Warszawa 2000

27 Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa 1984, s. 18

powoduje sytuację izolacji przestrzennej. We wsi nie ma żadnych instytucji usługowych; sklepu, kościoła czy świetlicy. Jedynym miejscem o formalnym charakterze jest dom sołtysa oraz umieszczona przy nim tablica ogłoszeń.

Fot. 2. Wieś Imno



Autor Sebastian Kołodziejczak

Pierwsze pokolenie osiedleńców przyjechało do Imna transportem z terenów dzisiejszej Zachodniej Ukrainy, niektórzy z nich jeszcze żyją, a jeden do niedawna pełnił funkcję sołtysa nieprzerwanie przez ponad trzydzieści pięć lat.

Imno jest wsią wyjątkową wśród okolicznych miejscowości ze względu na znacznie intensywniejsze procesy rozwojowe, wyrażające się ilością inwestycji oraz przedsięwzięć o charakterze społecznym, podejmowanych już od wczesnych lat po zasiedleniu. Początkowo było to m.in. zbudowanie utwardzonej drogi we wsi, budowa kapliczki wiejskiej (ze względu na brak jakiegokolwiek miejsca kultu religijnego). W późniejszych latach mieszkańcy Imna wspólnymi siłami zagospodarowali teren nieopodal wsi, tworząc infrastrukturę dla wiejskich festynów i zabaw, a także budując boisko do gry w siatkówkę i w piłkę nożną. Warto wskazać, że od lat społeczność posiada własną młodzieżową drużynę sportową. W ostatnim dziesięcioleciu wspólne zbiorowe działania pociągnęły za sobą liczne nagrody i wyróżnienia (np. za najlepszy wieniec dożynkowy, najlepsze gospodarstwo rolne itp.).

Na uwagę zasługuje rosnące zainteresowanie mieszkańców wsi przedwojenną historią miejscowości oraz jej mieszkańcami. Znamiennym tego przejawem stało się odrestaurowanie – zarośniętego przez lata gęstwą krzaków, łopianów i pokrzyw – niemieckiego cmentarza oraz budowa lapidarium z tablicą informacyjną, napisaną w czterech językach.

Fot. 3. Odrestaurowany cmentarz, drogowy znak oraz tablica pamiątkowa ku czci dawnych mieszkańców Imna



Autor: Sebastian Kołodziejczak

Wśród imnian są tacy, którzy kolekcjonują pamiątki z niemieckiej przeszłości ich wioski. Podkreślają przy tym, że ich poprzednicy, zamieszkujący te same domy, gospodarujący w tych samych obejściach, przeżyli w pewien sposób podobne doświadczenie wypędzenia, dlatego też nie wolno całkowicie zatrzeć w pamięci przeszłości Imna – tym bardziej, że polscy osadnicy nie dokonywali wobec Niemców tego, czego sami doznali ze strony Ukraińców. Oni – nie mając w sobie poczucia wstydu za swoje czyny – „nie muszą” zacierać śladów po poprzednich mieszkańcach ich wioski; wręcz przeciwnie – to trwające wiele lat zaniedbanie niemieckiego cmentarza było dla nich powodem do wstydu. Teraz imnianie mają poczucie dobrze spełnionej powinności. Można wręcz powiedzieć, że obecnie nie tylko nie wypierają oni ze świadomości, czy też nie „pomijają” milcząco – jak dawniej – niemieckiej przeszłości Imna, ale integrują ją z wytworzonym przez lata systemem znaczeń, pozwalających im identyfikować swą lokalną tożsamość. Dobrym tego *exemplum* jest nadanie przez imnian istniejącej we wsi drużynie sportowej nazwy „Immenthal” – jak do 1945 roku brzmiała niemiecka nazwa wsi.²⁸

Wszystkie wymienione akty wspólnie podejmowanych działań składają się na kontekst przemian więzi społecznych wśród mieszkańców Imna. Ich perspektywa historyczna zawiera się w cyklu czterech okresów, wyznaczających rytm transformacji form i rodzajów więzi społecznej

28 W latach 1945-1946 wieś przejściowo nazywała się Bohatyrowice

(rysunek nr 2). Pierwszy, ważny dla powstającej podmiotowości, okres wiąże się z czasem przed migracyjnym. Składa się nań identyfikacja najstarszego pokolenia imnian z pozostawioną na Kresach dawną ojczyzną prywatną. Fundamentalne znaczenie więziotwórcze ma tutaj religia (mieszkańcy charakteryzowanej wsi są katolikami), pochodzenie z jednego obszaru geograficznego oraz poczucie wspólnoty losu. Kolejnym, konstytuującym opisywaną społeczność, etapem jest okres osiedleńczy, w którym istotnego znaczenia nabierają działania związane z adaptowaniem się do nowych (wyraźnie różnych od dotychczasowych) warunków egzystencji. Współpraca w wymiarze warsztatu pracy, w trakcie codziennych czynności była tu naturalnym spoiwem społeczności. W rytmie regularnych prac rolnych (takich jak żniwa, wykopki, sianokosy), realizowanych w dużej części w oparciu o wzajemną sąsiedzką pomoc, utrwalano się wśród osiedleńców poczucie wspólnotowości wiejskiej. Homogeniczna – ze względu na obszar pochodzenia osiedleńców – kultura rolna, stanowiła istotne pole dla odtworzenia w nowym miejscu utrwalonych wzorów pracy, a tym samym czynnik sprzyjający wypracowaniu wzorów współdziałania. Nadto tworzyła ona jednolitą płaszczyznę skutecznej adaptacji całej społeczności do nowych warunków życia. Ta niewymuszona, oddolna kooperacja adaptatywna była ciągle dominującą formą współpracy także w kolejnym okresie – tzw. realnego socjalizmu. Pojawiła się tu – co wyraźnie wynika z wypowiedzi przedstawicieli zarówno pierwszego, jak i drugiego pokolenia imnian – specyficzna solidarność wyrastająca na gruncie oporu przeciwko ekonomicznym paradoksom ówczesnego systemu społeczno-politycznego. Szczególne znaczenie posiada tu niechęć do kolektywizacji rolnictwa, ujawniająca się zbiorowym nieprzystąpieniem mieszkańców Imna do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (potocznie – kołchozu). W wyraźny sposób zaznaczyła się tu rola lidera wiejskiego – pierwszego sołtysa wsi. Do rangi anegdoty urosła już historia kilkukrotnej ucieczki przez okno na tyłach domu, na widok urzędników przybyłych w celu przekonania sołtysa (a w ślad za nim pozostałych) do przystąpienia do kołchozu. W niemal całym okresie realnego socjalizmu dwóch kolejnych sołtysów (ojciec i po nim syn), cieszących się niepodważalnym autorytetem wśród mieszkańców wsi, nadawało ton życiu całej społeczności. Czynny sprzeciw wobec socjalistycznych wzorów rozwoju rolnictwa oraz swoista izolacja społeczna Imna (była to jedyna wieś w okolicy, która nie przystąpiła do RSP), stanowiły silną platformę dla utrwalania wzorów sąsiedzkiej współpracy na roli oraz działań społecznych na rzecz wspólnoty, co przyniosło w efekcie powszechnie eksponowane poczucie więzi lokalnej imnian.

Schyłek okresu socjalizmu przyniósł szereg istotnych innowacji, unowocześniających pracę na roli, np. powstanie tzw. kółek rolniczych, a w kolejnych latach stopniowe upowszechnienie się zakupu przez rolników indywidualnych specjalistycznych maszyn, takich jak kombajny żniwne czy okopowe. Ograniczyło to znacząco konieczność współpracy adaptatywnej, przy czym równocześnie spowodowało pojawienie się nowych wzorców partycypacji społecznej, zwróconej w stronę poprawy estetyki wsi oraz jej oblicza kulturalnego, a także rozwoju form spędzania czasu wolnego.

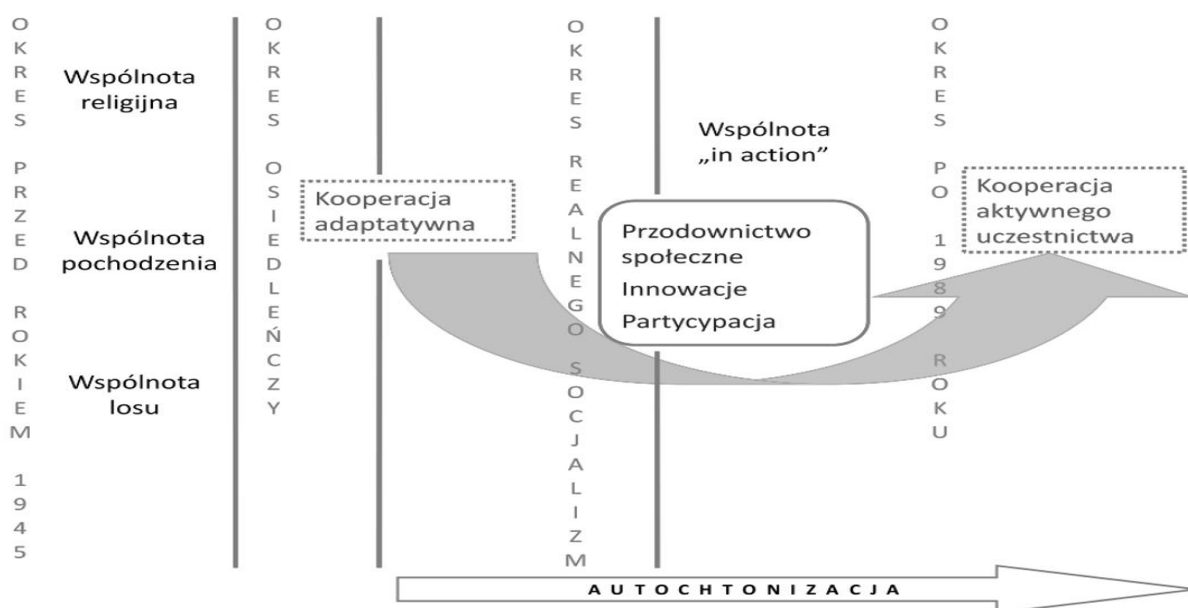
Przemiany dokonujące się po roku 1989, szczególnie w sferze ekonomicznej, spowodowały dalsze osłabienie znaczenia kooperacji adaptatywnej dla tworzenia więzi społecznych. Mówiąc inaczej, mieszkańcy wsi stali się w wymiarze gospodarczym od siebie niezależni, każdy rolnik

posiada własne maszyny, a znaczna część mieszkańców wsi zrezygnowała z rolnictwa na rzecz pracy poza miejscem zamieszkania (najczęściej w pobliskim Goleniowie lub Szczecinie). Nadto w Imnie pojawiają się nowi mieszkańcy, migrujący z miasta na wieś.

Charakterystyczny jest przypadek rodziny, którą w niedługim czasie po osiedleniu się, zaproszono na specjalnie zwołane zebranie wiejskie. Nowi sąsiedzi zostali uroczysto przywitani przez społeczność oraz poinformowano ich o panującym tu zwyczaju społecznej współpracy wszystkich imnian na rzecz swojej wsi, wnoszących co mogą dla dobra wspólnego. Następnie zapewniono ich o gotowości wszystkich do pomocy w rozwiązywaniu codziennych, życiowych problemów oraz poproszono o deklarację wkładu własnego we wspólne prace społeczne.

Przytoczony przykład oddaje naturę przemian, jakim uległy formy kooperacji mieszkańców Imna oraz charakter wspólnoty, jaką tworzą. W obliczu zróżnicowania oraz indywidualizacji aktywności zawodowej, nastąpiła swoista metamorfoza kooperacji adaptatywnej – na poziomie warsztatu pracy – w postać kooperacji aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnoty. Imnianie dziś już stopniowo zatracając charakter wspólnoty pochodzenia oraz do pewnego stopnia również wspólnoty losu. Dzięki aktywnemu przodownictwu społecznemu (głównie dawnego, emerytowanego już sołtysa oraz aktualnie pełniącej tę funkcję pani sołtys), otwartości na innowacje, poprzez wykorzystanie których mieszkańcy powszechnie partycypują w rozwoju, często wychodząc daleko poza wymiar lokalny (np. uczestnicząc w organizowanych, na poziomie gminnym i wojewódzkim, konkursach, wydarzeniach takich, jak dożynki i projektach m.in. unijnych), imnianie stanowią odmienną niż dawniej społeczność, określoną – w wyniku przeprowadzonych analiz – jako wspólnota działania.

Rysunek 2. Przemiany więzi społecznej mieszkańców Imna w procesie autochtonizacji



Źródło: badania własne

Zarysowany model przemiany więzi społecznych ilustruje zarazem kontekst kształtowania się i utrzymywania poczucia podmiotowości imnian. Okres osiedleńczy wręcz wymuszał oparcie się na kooperacji wszystkich ze wszystkimi, dodajmy iż była ona warunkiem adaptacji. W sukurs zachowaniom kooperatywnym przychodzi żywa tradycja samopomocy i spontanicznego organizowania się społeczności wiejskich w obliczu zmian warunków egzystencji. Jeśli za istotny komponent podmiotowości uznać kształtowanie się autentycznych wspólnot, które lokalizują się między jednostką, rodziną a makrostrukturą społeczną, to okres realnego socjalizmu egzemplifikuje socjologiczne zjawisko, charakterystyczne dla całego społeczeństwa polskiego. Jednostki na poziomie mikrostruktury identyfikują się z kręgiem rodzinnym i ze społecznością lokalną przy jednoczesnym dystansowaniu się od systemu społecznego. Między mikro- i makrostrukturą pojawia się specyficzna *próżnia socjologiczna*²⁹, którą w demokratycznym systemie społecznym wypełniają organizacje i stowarzyszenia obywatelskie. W przypadku społeczności imnian mamy w tym okresie do czynienia ze zjawiskiem, które opisowo określić można jako podmiotowość ograniczoną. Nie zanika bowiem oddolna aktywność wspólnych działań na rzecz własnej społeczności, ale nie jest ona budulcem wiążącym mikrostrukturę z instytucjami o charakterze makrospołecznym. W takich warunkach, przy braku – utrwalonych w świadomości społecznej oraz w przedstawieniach zbiorowych – znamion historycznego charakteru regionów wchodzących w skład Ziemi Zachodnich (tzw. Ziemi Odzyskanych), wysoce utrudnione staje się dokonanie ostatniego etapu procesu autochtonizacji, jakim jest – wyróżniona przez Z. Dulczewskiego – więź społeczna w znaczeniu szerszym, czyli więź regionalna. Jednocześnie doświadczenia oraz nawyki samoorganizacji i współpracy na rzecz wspólnoty stanowią społeczny kapitał, który po 1989r. owocuje wysokim poziomem aktywności społecznej imnian.

Napływ osiedleńców z różnych kierunków objawia zgoła odmienne oblicze charakteryzowanych procesów: autochtonizacji mieszkańców i rozwoju wsi, dla których syntetycznym pojęciem – akcentującym socjologiczną perspektywę oglądu – są przemiany podmiotowości społecznej, rozumiane jako przechodzenie ze stanu zbiorowości w stan społeczności cechującej się więzią o charakterze partycypacyjnym.

Przypadek drugi – Ryszewko, wieś „ludzi z tajemnicą”

Ryszewko to niewielkie sołectwo zamieszkiwane przez 218 osób. We wsi znajduje się kościół, remiza strażacka, dwa niewielkie sklepy spożywcze oraz budynek szkoły podstawowej z klasami 0-III.

29 Por. Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, Studia Socjologiczne, nr 4, 1979

Fot. 4. Wieś Ryszewko



Autor Sebastian Kołodziejczak

Zasiedlane z końcem 1945 roku tereny powiatu pyrzyckiego, w tym wieś Ryszewko (niemiecka nazwa *Kleine Ryschow*) odbywało się stopniowo, a ludność napływała z różnych kierunków. Głównym była Polska Centralna (obszar dawnego Królestwa Polskiego, czyli tzw. „Kongresówki”), w tym region kielecki. Drugim kierunkiem napływu były tereny przedwojennej II Rzeczypospolitej, które zostały przez Polskę utracone po II wojnie światowej. We wsi znaleźli się „zabużanie”, czyli w większości ludzie z terenu dzisiejszej Zachodniej Ukrainy i Białorusi (rodziny polskie, polsko-ukraińskie oraz ukraińskie). Dla ich określenia przez wiele lat mieszkańcy wsi używali terminu „Ukraińcy”. Trzeci, ważny kierunek tworzą Syberia i Kazachstan, czyli miejsca do których Polacy byli wywożeni po zajęciu przez armię czerwoną terenów Wschodniej Polski. Przybywający z dalekiej podróży zwani są do dziś „Sybirakami” Rozłożony w czasie proces napływu ludności powodował w okresie osiedleńczym, jak wynika z relacji mieszkańców, zróżnicowanie możliwości startu poszczególnych rodzin. Osadnicy z Centralnej Polski – zwani we wsi „Kieleczakami” – przybywający jako pierwsi, zajmowali najlepsze gospodarstwa, z pozostałych zabierając co cenniejsze przedmioty i maszyny. Przybysze z Syberii osiedlali się – poza kilkoma wyjątkami – w kompleksie budynków należących do „niemieckiego folwarku” rodziny *von Rischow*. Większość z nich zamieszkała w domach niemieckich robotników

rolnych, obsługujących to wielkie gospodarstwo. Stan oraz wyposażenie zasiedlanych przez nich „czworaków”, były zdecydowanie gorsze niż w przypadku samodzielnych gospodarstw, zajętych wcześniej przez „Kieleczaków”. Z kolei osadnicy „zza Bugu” zajmowali zdecydowanie najgorzej wyposażone oraz najniższej jakości siedliska, z budynkami mieszkalnymi, które popularnie nazywano „lepiankami” (ze względu na rodzaj i jakość materiałów wykorzystanych do ich budowy). Były to zwykle domy zamieszkiwane w okresie II wojny światowej przez polskich niewolników.

Fot. 5. Współczesny obraz zabudowań typowych dla osiedleńców Ryszewka



Autor Sebastian Kołodziejczak

Zabudowania charakterystyczne dla przybyszów: (1) z Centralnej Polski; (2) z Syberii; (3) zza Bugu.

Okoliczności zasiedlania wsi wywołały wśród „Sybiraków” i – w mniejszym stopniu – wśród „Ukraińców” poczucie niesprawiedliwości, ponieważ zmuszeni do pozostawienia całego swego dobytku na ziemiach utraconych przez Polskę, mieli poczucie krzywdy związanej z ograniczonym dostępem zarówno do mienia poniemieckiego, jak i do wysokiego standardu mieszkań oraz zabudowań gospodarczych. Warto jednak podkreślić, iż w zasadzie żadna z grup osiedleńczych Ryszewka nie była w stanie należycie wykorzystać zasobów tej niezwykle bogatej miejscowości, a co

za tym idzie – dorównać jej niemieckim mieszkańcom ani pod względem poziomu życia, ani tym bardziej pod względem kultury gospodarowania. Jak wynika z wypowiedzi najstarszych mieszkańców wsi – często przeplatanych relacjami z opowieści osób, które pracowały tu w czasie wojny w charakterze niewolników – Ryszewko było wsią „zanurzoną” w morzu kwitnących drzew owocowych, ponieważ sadownictwo stanowiło podstawową gałąź tutejszej gospodarki. Obecnie wieś wygląda z oddali jak „otulona” lasem olchowym, który przez lata wyrósł na miejscu dawnych sadów śliwkowych i jabłoniowych. Do dziś w gęszczu okalającego Ryszewko lasu rosną ostatnie, stare śliwy i krzewy porzeczek oraz agrestu. Więcej jeszcze – wieś znajdująca się na bardzo podmokłym terenie (częściowo w obrębie dawnego, polodowcowego jeziora), była w całości zmeliorowana w nowoczesnym (nawet jak na dzisiejsze standardy) systemie podziemnych kanałów wykonanych z wypalanej gliny. Liczne gospodarstwa wyposażone były w tak zaawansowany system wodno-kanalizacyjny, że „nowi mieszkańcy” Ryszewka przez dziesiątki lat nie byli w stanie z niego skorzystać; w kilku gospodarstwach metalowe rury z ponemieckich poidła dla zwierząt, w latach 80-tych ubiegłego wieku wykorzystano do budowy ogrodzenia obejść, co powszechnie traktowane było jako akt cywilizacyjnego postępu. Jednym słowem, miejscowość, która za czasów niemieckich stanowiła jeden z najważniejszych w okolicach Pyrzyc (niem. *Pyritz*) ośrodków produkcji sadowniczej, posiadający własny młyn, piekarnię, kuźnię, masarnię, przetwórnnię owoców oraz gospodę, zmieniła się w wieś opartą na tradycyjnej gospodarce upraw zbóż i hodowli zwierząt. Sady zostały albo wykarczowane i zamienione w pola uprawne lub pastwiska, albo – na terenach, które uległy zabagnieniu w wyniku dewastacji lub zaniedbania systemu melioracyjnego – pozostawione do powolnej degradacji i z czasem „wyparte” przez las olchowy. Budynki dawnych zakładów zostały zaadaptowane do celów mieszkalnych oraz inwentarskich. Jedynie gospoda, piekarnia i kuźnia zachowały przez jakiś czas swój usługowy charakter. Kuźnia – po śmierci pierwszego polskiego jej właściciela – popadła w ruinę i ostatecznie w latach 90-tych ubiegłego wieku zawaliła się i została zniwelowana (na jej miejscu jest dziś przydomowy ogródek). Budynek piekarni – już w okresie realnego socjalizmu – służył mieszkańcom okolicznych wsi jako pijalnia piwa o nazwie „Stokrotka”, natomiast po roku 1989 – decyzją władz gminnych – zyskał nowe przeznaczenie, stając się budynkiem socjalnym dla ubogiej rodziny. Gospoda przez lata wykorzystywana była jako wiejski dom weselny, w latach 70-tych ubiegłego wieku – sala kina objazdowego, w latach 80-tych – wiejska dyskoteka, by w końcu w latach 90-tych stać się remizą miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Fot. 6. Ryszewko w czasach niemieckich: gotycki kościół oraz widokówka Ryszewka z gospodą Köbkego

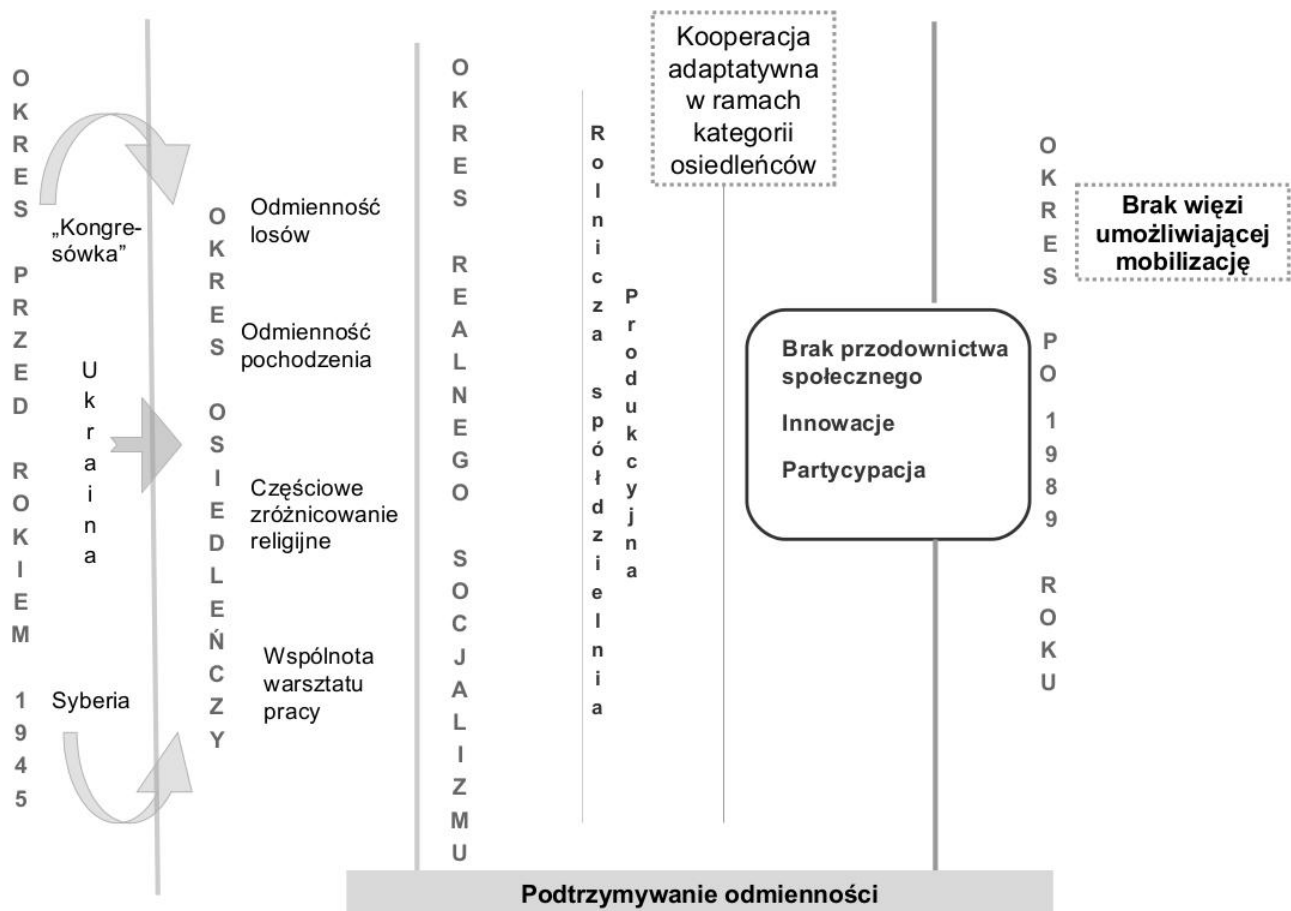


Źródło: Materiały opublikowane przez Wojciecha Kuźmińskiego www.kuzminski.agro.pl

Zróznicowanie charakteru kapitału kulturowego oraz różnice w czasie i kierunkach napływu poszczególnych grup mieszkańców, skutkowały hermetyzacją poszczególnych kategorii osiedleńców w ramach jednej zbiorowości wiejskiej. Zjawisko to miało zdecydowanie odmienny charakter niż w Imnie, gdzie mieszkańcy posiadali silne poczucie odrębności „my – oni”, lecz w odniesieniu do okolicznych wsi (zasiedlonych przez ludność przybywającą z innych kierunków), sami w obliczu tego zacieśniali więzy, szybko stając się społecznością zdolną do mobilizacji. W Ryszewku, właściwie od początku dają o sobie znać bariery w integracji zbiorowości. Nawet religia nie pełniła tu funkcji integracyjnej w sposób porównywalny do Imna. O ile przybysze z centralnej Polski byli katolikami, to część „Ukraińców” była wyznania prawosławnego. Tutejsza parafia rzymskokatolicka nie integrowała więc całej zbiorowości. Jedynym co było wspólne dla wszystkich mieszkańców wsi był warsztat pracy. Struktura zawodowa od początku była jednolita w całej wsi, jednakże istniały silne odmienności

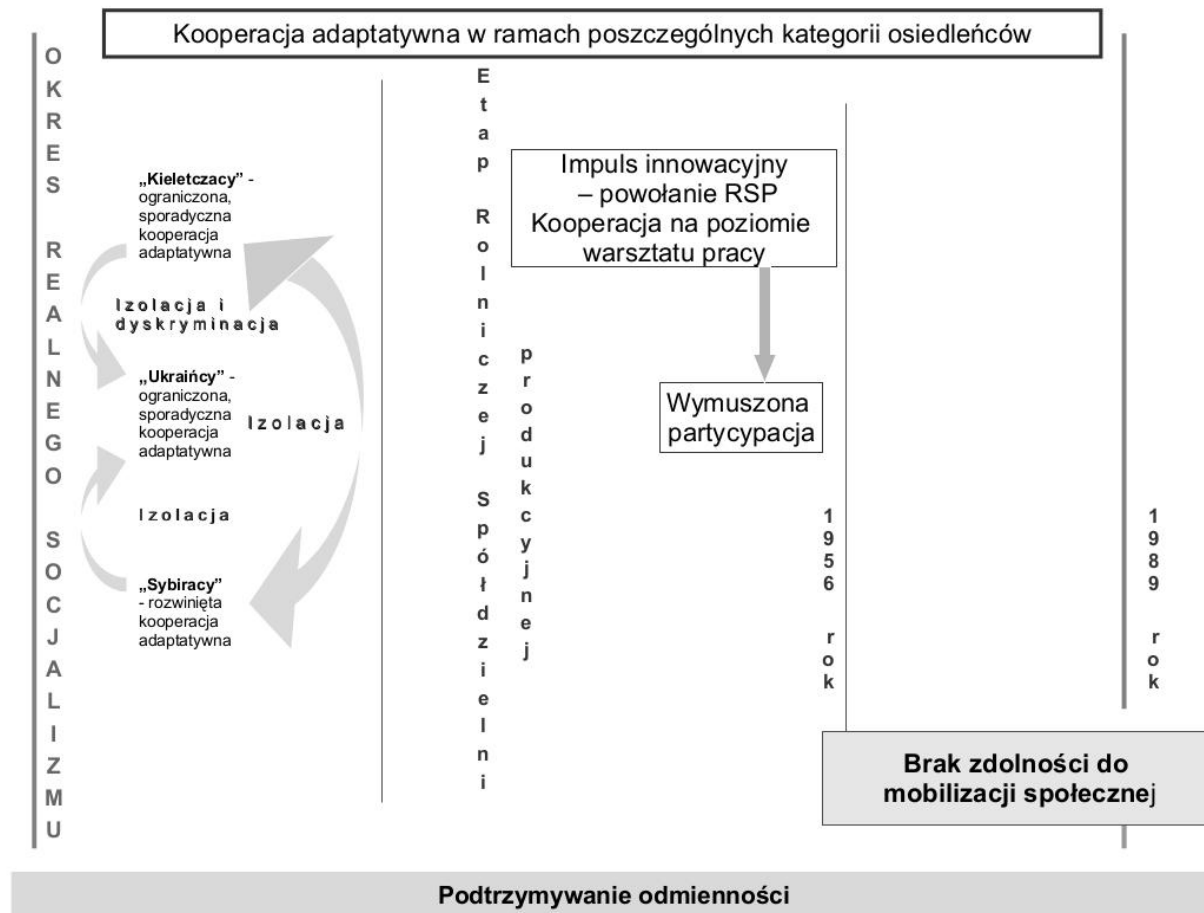
w zakresie kultury pracy, szczególnie w wymiarze pracy kolektywnej oraz dystrybucji rozwiązań innowacyjnych. „Zabużanie” prezentowali najmniej innowacyjny styl pracy, nawet gdy wszyscy już korzystali z traktorów, oni ciągle używali koni. „Sybiraków” z kolei charakteryzował silny duch kolektywizmu. Szczególnie w okresie realnego socjalizmu – po rozwiązaniu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej („kołchozu”), potrafili oni dobrze się organizować i współpracować przy intensywnych pracach polowych (żniwa, wykopki). Cechował ich jednocześnie najwyższy poziom gotowości do upowszechniania innowacji. Nowatorskie rozwiązania jednego z członków tej grupy, bardzo szybko były przejmowane przez pozostałych. W latach 70-tych ubiegłego wieku „Sybiracy” znakomicie wykorzystali okres gierkowskiej prosperity, dokonując wspólnych zakupów – prawie niedostępnych wówczas (poza nielicznymi wyjątkami) dla indywidualnych rolników – maszyn rolniczych. W tym czasie wszyscy znacząco unowocześnili swoje gospodarstwa, czego dobitnym przykładem jest zrealizowanie inwestycji budowy stodół w każdym gospodarstwie utworzonym z dawnych niemieckich czworaków.

Rysunek 3. 1. Przemiany więzi społecznej mieszkańców Ryszewka w procesie autochtonizacji



Źródło: badania własne

Rysunek 3. 2. Utrwalone czynniki dyferencjacji społeczności Ryszewka w okresie realnego socjalizmu



Źródło: badania własne

Przybysze z Polski Centralnej, najbardziej manifestujący swoją polskość, zwykle dystansowali się do pozostałych, traktowanych jako „nie-Polacy”, nie odczuwali potrzeby potwierdzania swojej tożsamości. Ten stan rzeczy w konsekwencji powodował ograniczony nacisk na interakcje więziotwórcze, stąd najniższy poziom ich integracji wewnętrznej. W obrębie tej kategorii osiedleńców występował stosunkowo duży opór w odniesieniu do naśladowania wzorców innowacyjnych, w związku z tym rozprzestrzeniały się one wolniej, choć nie można powiedzieć, by przybysze z Centralnej Polski nie potrafili być innowatorami. Jednakże, była to kategoria, która przed osiedleniem najczęściej nie zaliczała się do rolników gospodarujących w sposób nowoczesny. Większość z nich pochodziła z bezrolnych bądź małorolnych rodzin chłopskich. W swoim oporze przed przyjmowaniem innowacji od innych niewiele różnili się od „Ukraińców”, jednakże w ich przypadku chodziło o ochronę swej odmienności raczej, niż kurczowe trzymanie się sprawdzonych praktyk. Podsumowując, przybysze z centrum kraju są pełni sprzeczności, bo: mimo iż charakteryzują się wyraźną orientacją indywidualistyczną tworzącą sprzyjający kontekst dla innowacji, to z drugiej strony ten indywidualizm nie pozwala innowacjom się rozprzestrzeniać. Ta, zindywidualizowana i najmniej

spoista wewnętrznie kategoria ulegała systematycznej degradacji ekonomicznej i obecnie potomkowie przybyszów z centrum Polski żyją w najbardziej „podupadłych obejściach” w całej wsi.

Tak jak przybysze z Polski Centralnej w najwyższym stopniu czuli się „u siebie”, tak „Sybiracy” i „Ukraińcy” doświadczali swoistego „wstrząsu tożsamościowego”. Podtrzymywany przez „Kieleczaków” dystans kulturowy (dialekt, zwyczaje, obyczaje, kontakty z rodzinami w Centralnej Polsce) wzmacniany był dodatkowo przez poczucie zagrożenia związanego z przewidywanym powrotem Niemców na te ziemie, szczególnie dotkliwego dla „Ukraińców” i „Sybiraków”, którzy nie mieliby możliwości ewentualnego powrotu do wcześniejszego miejsca zamieszkania. Naturalną reakcją na ten stan rzeczy była intensyfikacja interakcji więziotwórczych, a w konsekwencji zwiększenie spoistości wewnętrznej tych grup.

W wymiarze przyjmowania i upowszechniania impulsów rozwojowych oraz tworzenia atmosfery dla integracji społecznej i więzi lokalnej, a w konsekwencji kumulowania i utrwalania kapitału społecznej mobilizacji w okresie transformacji po roku 1989, wyraźne były różnice pomiędzy wszystkimi kategoriami osiedleńców. Najbardziej innowacyjni i otwarci na bodźce rozwojowe byli „Sybiracy”, którzy – o czym nie należy zapominać – przed wojną posiadali często duże gospodarstwa rolne, co między innymi było powodem zsyłki. Wśród nich wzory partycypacji i kooperacji upowszechniały się najszybciej, co należy traktować jako specyficzny sposób przystosowania do sytuacji zewnętrznej, która jest postrzegana jako, z natury rzeczy, nietrwała. Skutkowało to zwiększeniem integracji wewnętrznej oraz orientacją na utrwalanie więzi lokalnej pozwalających poczuć się bezpieczniej. W latach 90-tych, szczególnie trudnych dla rolników indywidualnych, głównie ze względu na wprowadzenie w Polsce zasad gospodarki wolnorynkowej, „Sybiracy” skupili się na inwestowaniu w rozwój swoich gospodarstw głównie poprzez zakup ziemi od wyraźnie nieradzących sobie z zachodzącymi przemianami „Kieleczaków” oraz ziemi popegeerowskiej, która po rozwiązaniu pobliskiego PGR-u stanowiła spory zasób, umożliwiający przystosowanie się do nowych warunków życia na wsi. Ostatecznie w stosunkowo krótkim czasie „Sybiracy” stali się najlepiej prosperującymi rolnikami we wsi.

Inną strategię przystosowawczą stosowali „Ukraińcy” – najsilniej przywiązani do tradycyjnych wzorców pracy, przywiezionych z ziem utraconych i spośród trzech opisywanych kategorii osiedleńców zdecydowanie najmniej innowacyjni. Od początku okresu osiedleńczego wyraźnie negatywnie naznaczeni przez „centralno-polską” część wsi, pozostawali najbardziej izolowaną i samizolującą się kategorią ryszewian. Przez wiele lat w części ich rodzin podtrzymywany był wzór zawierania małżeństw endogamicznych, wyłącznie w obrębie własnej grupy pochodzenia. Stąd do dziś w pamięci mieszkańców Ryszewka pozostały opowieści o przypadkach poszukiwania przez „Ukraińców” i swatania młodych w miejscowościach z obszaru całej gminy. Należący do tej grupy mieszkańców Ryszewka, nie traktowali rolnictwa jako inwestycji w przyszłość, skupili się natomiast na kształceniu dzieci. Ostatecznie od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęli opuszczać wieś, osiedlając się w miastach, do których wyemigrowały ich uczące się dzieci. Obecnie w Ryszewku nie mieszka już żadna rodzina przybyszów „zza Bugu”.

Najbardziej zindywidualizowana i najmniej zintegrowana kategoria mieszkańców omawianej wsi – „Kioletczacy”, przejawiający od początku stosunkowo duży opór w odniesieniu do wzorców integracji społecznej oraz adaptacji nowych warunków życia, jakie przyniosły przemiany rolnictwa po roku 1989 – w związku z czym upowszechniały się one wśród nich znacznie wolniej – nie potrafili „udźwignąć” ekonomicznych wyzwań okresu transformacji, który doprowadził wielu z nich do ruiny. Wśród najstarszych – należących do tej kategorii mieszkańców Ryszewka – jedynym dobrze (pod względem interakcji społecznych) wspomnianym okresem jest kilka lat istnienia Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej („kołchozu”), która w ich odczuciu dawała podstawę do integracji. Często rozpamiętują oni wspólną pracę całej wsi (np. przy żniwach), jako czasy kiedy ludzie czuli się wspólnotą. Najgorszy – w ich relacjach – był okres bezpośrednio po rozwiązaniu RSP, gdy najbardziej uciążliwe dla mieszkańców wsi były tzw. obowiązkowe dostawy żywności³⁰. Wtedy – jak twierdzą – panowała prawdziwa bieda, a dopiero „czasy Edwarda Gierka” przyniosły „odnowę wsi” i względną poprawę warunków życia rolników. Jednak należy podkreślić, iż zachodzące przemiany nie wywołały istotnych przekształceń w stosunkach między mieszkańcami Ryszewka. Działające tu od połowy lat 70-tych Kółko Rolnicze, stanowiło czynnik osłabiający sąsiedzką kooperację oraz sprzyjający narastaniu indywidualizmu, gdyż rolnicy silnie się od siebie uniezależnili. Przy tym jednak na uwagę zasługuje fakt, iż o ile „Sybiracy” – mimo możliwości korzystania z usług Kółka Rolniczego – systematycznie inwestowali w zakup własnych maszyn rolniczych, to „Kioletczacy” w zasadzie nie wykazywali istotnego zainteresowania pojawiającymi się możliwościami w tym zakresie. W efekcie w latach 90-tych ubiegłego wieku liczni przedstawiciele drugiego pokolenia osiedleńców z Centralnej Polski stanęli przed koniecznością sprzedaży własnej ziemi i poszukiwania nowych, pozarolniczych źródeł utrzymania.

Szczególne znaczenie w życiu Ryszewka posiada pierwsze dziesięciolecie XXI wieku. W tym czasie dokonały się w tej wsi znaczące i intensywne przemiany społeczne. Bez cienia przesady można powiedzieć, iż mamy do czynienia z metamorfozą więzi społecznej ryszewkowiec. O ile dotąd dwa pokolenia mieszkańców utrzymywały wieloletnie podziały – najpierw między trzema, a później między dwiema kategoriami społecznymi – cechujące się wzajemną nieufnością, wewnętrzną izolacją, a nawet dyskryminacją, to wraz z przejściem gospodarstw przez trzecie pokolenie osiedleńców (z których wielu zawarło związki małżeńskie łączące rodziny „Sybiraków” i „Kioletczaków”), a także wraz z równoległym przebiegającym napływem nowych mieszkańców (najczęściej poprzez związki

³⁰ Jak pisze Henryk Sobolewski: *W dniu 23 lipca 1951 roku, prezydent i pierwszy sekretarz PZPR w jednej osobie Bolesław Bierut, zaakceptował wprowadzenie obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. W 1954 roku obowiązkowe dostawy zostały rozszerzone na mięso, mleko i ziemniaki. Zdecydowano się też na rekwizycje żywności przy udziale wojska od chłopów, którzy wydawali się oporni na odcinku współpracy z komunistami w kwestii wyżywienia narodu. [...] Następca Władysława Gomułki, Edward Gierek, 1 stycznia 1972 roku zniósł anachroniczny system obowiązkowych dostaw. Dla rolników oznaczało to wreszcie możliwość odstępowania od tradycyjnego modelu prowadzenia gospodarstwa. Nikt już nie musiał sprzedawać z góry narzuconych produktów, co otworzyło drogę do specjalizacji produkcji.* http://www.tvr24.pl/wiadomos-krotka_historia_obowiazkowych_dostaw-163.html

małżeńskie z tubylcami), następuje faza wzmożonej partycypacji w działaniach na rzecz odmiany oblicza wsi. Ryszewkowianie coraz częściej zachowują się jak wspólnota, z rosnącym rozmachem podejmując kolektywne przedsięwzięcia związane, z jednej strony, z różnorodnością form spędzania wolnego czasu, z drugiej zaś, z odtwarzaniem oraz kreowaniem przedstawień dla lokalnej tożsamości. Z roku na rok upowszechnia się wśród mieszkańców wsi organizowanie wiejskich zabaw sylwestrowych, uczestnictwo i reprezentowanie własnej wsi w gminnych festynach i uroczystościach, organizowanie okolicznościowych oraz cyklicznych zabaw i wydarzeń – głównie wyznaczonych kalendarzem roku liturgicznego. Eksternalizacja więzi lokalnej przebiega przede wszystkim poprzez imperatywnie motywowane „odkrywanie” przeszłości Ryszewka, co przejawia się głównie w swoistym „rozliczeniu” z niechlubną przeszłością zaniedbania i wręcz dewastacji niemieckiego cmentarza (pozostałe tu nagrobki przeniesiono do lapidarium stworzonego w pobliskich Pyrzycach, natomiast teren wokół nekropolii jest systematycznie karczowany i wykaszany. Nadal jednak wewnątrz cmentarza pozostaje miejscem nietkniętym). Inny aspekt „wiązania” teraźniejszości Ryszewka z jego przeszłością, stanowi uroczyste (z udziałem władz gminnych, przedstawicieli hierarchii kościelnej oraz mieszkańców wsi) upamiętnienie (w roku 2007) efektu prac badawczych, ujawniających, iż miejscowość ta jest najstarszą wsią na obszarze dzisiejszej gminy Pyrzyce.³¹

Fot. 7. Pamiątkowa tablica znajdująca się przed kościołem Parafii Rzymsko-Katolickiej w Ryszewku



Autor Sebastian Kołodziejczak

*Ku pamięci tułaczey doli
i dokonañ wielu pokoleñ
mieszkańców, którzy swe
życie poświęcili na pracę
dla rozwoju Ryszewka
- najstarszej miejscowości
w Gminie Pyrzyce*

Ryszewko, dnia 09 czerwca 2007

Istotne znaczenie w przemianach dokonujących się na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, posiada integrujące oddziaływanie kilku czynników instytucjonalnych: (1) dwóch kolejnych

³¹ Pierwsze wzmianki na temat Ryszewka datowane są na rok 1186. Była to wieś należąca do Opactwa Cystersów w Kołbaczu. Por. Rymar E., *Encyklopedia pyrzycka: Ryszewko*, "Gazeta Ziemi Pyrzyckiej" 1996, nr 9, s. 4

Proboszczów Parafii Rzymsko-Katolickiej konsekwentnie realizuje politykę mobilizowania ryszewkowiec do współdziałania. Pierwszy przyczynił się do ulokowania na terenie Kościoła kamiennej tablicy, upamiętniającej historyczną wyjątkowość Ryszewka wśród miejscowości gminy Pырzyce. Stanowiło to ważny akt sprzyjający przemianie świadomości mieszkańców. Drugi aktywnie uczestniczył w działaniach gromady, zmierzających do pozyskiwania środków z funduszy unijnych; (2) miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, która od przełomu wieków intensywnie się rozwija („zasilona” aktywną grupą młodych mieszkańców Ryszewka, świadomie niwelujących zaszłości minionych lat), stanowiąc istotny społeczny podmiot wszystkich w zasadzie działań zbiorowych; (3) nowy sołtys wsi, który – wybrany głosami młodych mieszkańców, w swoistym akcie pokoleniowej zmiany – zastąpił pełniącego tę funkcję od wielu lat przedstawiciela pierwszego pokolenia osiedleńców. Od momentu przyjęcia funkcji lokalnego lidera, podjął on – wraz z grupą wspierających go „młodych” – intensywne starania na rzecz pomnożenia kolektywnych przedsięwzięć, wyzwalających w mieszkańcach poczucie wspólnoty. Nie bez znaczenia jest fakt, iż mimo że należy on do młodego pokolenia, to nie jest rodowitym mieszkańcem tej wsi. Zamieszkał w niej dzięki małżeństwu z ryszewkowieką.

Oto więc obraz omawianej wsi, której rysem charakterystycznym jest heterogeniczność napływających do niej grup osiedleńczych, przedstawia odmiennosc – w stosunku do opisywanej wcześniej miejscowości o homogenicznej specyfice żywiołu napływowego – zjawisk składających się na proces autochtonizacji. O ile w Imnie wszystkie postaci adaptacji nowych warunków życia przebiegały w oparciu o już na początku wypracowane wzory kooperacji wszystkich mieszkańców, traktujących powszechną partycypację (mobilizację) jako warunek *sine qua non* przetrwania w poczuciu wyobcowania wśród okolicznych wsi, a także w atmosferze przeżywania traumatycznej przeszłości i wreszcie w obliczu niepewnej przyszłości, to w Ryszewku zróżnicowanie społeczne stanowi wewnętrzną barierę dla tworzenia wspólnoty mieszkańców. Paradoksalnie jednak to właśnie proces autochtonizacji stał się – dzięki swemu do pewnego stopnia nieświadomianemu oddziaływaniu – podstawą zaistniałej (po latach podtrzymywania dystansów, autoizolacji i odmiennosci żyjących we wsi grup mieszkańców) metamorfozy lokalnej tożsamości. Można powiedzieć, że ryszewkowiec należący do trzeciego pokolenia osiedleńców urodzili się autochtonami. Wzrastając we wciąż obecnej w ich rodzinach nieufności i uprzedzeniach, przy braku odniesienia do jakkolwiek rozumianej „utraconej ojczyzny”, a także przy wyraźnie dostrzeganym wzajemnym podobieństwie (z racji uczęszczania do tej samej szkoły, wspólnych dziecięcych zabaw i wreszcie z racji wspólnie odczuwanego poczucia „bycia stąd”), zaczęli patrzeć na siebie i swoją miejscowość przez pryzmat bliskości. Dodatkowo, znaczącym elementem normalizującym relacje sąsiedzkie we wsi, stali się nowi mieszkańcy, wspierający dokonującą się przemianę. W całym tym nowym układzie, nie bez znaczenia pozostają dwa fakty. W trzecim pokoleniu mieszkańców Ryszewka, po pierwsze – wyraźnie zmienia się struktura wykształcenia wsi, i po drugie – znaczącą część młodej awangardy zmian stanowią kobiety.

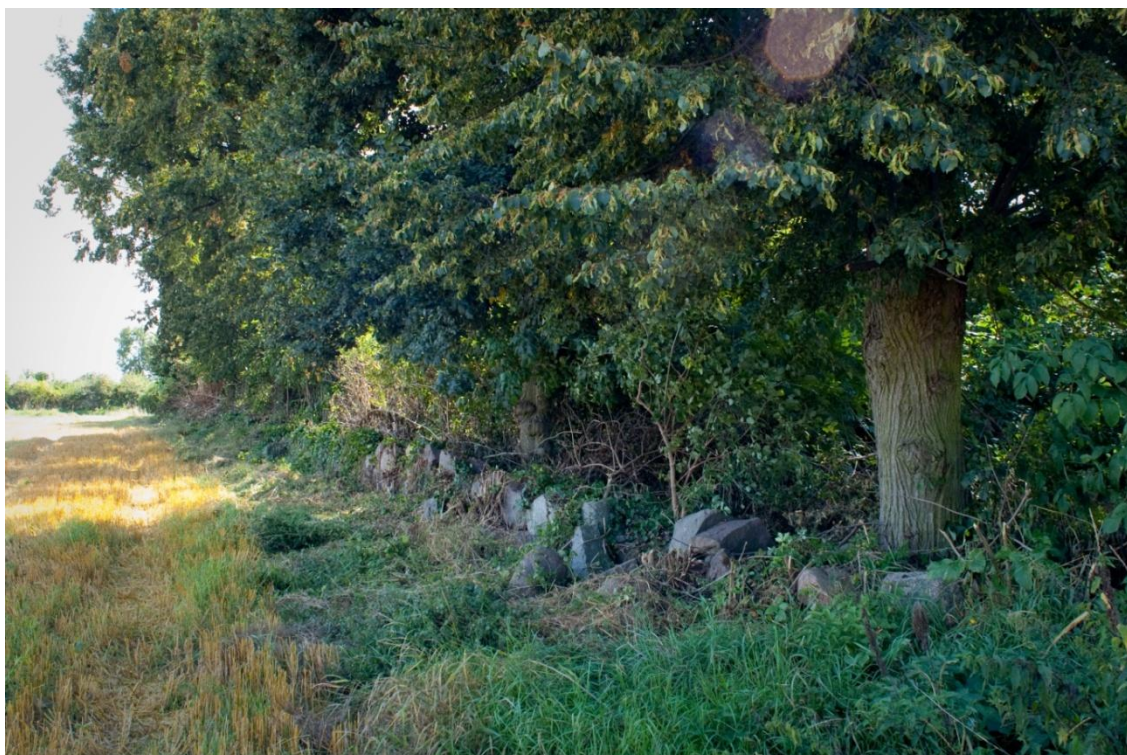
Zakończenie

Mamy więc do czynienia z dwoma różnymi przypadkami: zbiorowość homogeniczna pod względem kierunków napływu ludności osiedleńczej, której przykładem jest Imno oraz heterogeniczna – Ryszewko. O ile u imnian – w trakcie kilkudziesięciu lat od zasiedlenia w 1945 – innowacje sprzyjały procesowi integracji mieszkańców, o tyle w Ryszewku nie stanowiły one bodźców integracyjnych, wręcz przeciwnie. Każda z kategorii osiedleńców inaczej reagując na impulsy innowacyjne realizowała odmienne sposoby działania, cała zbiorowość wiejska nie była więc w stanie wejść w etap mobilizacji i kolektywnej reakcji na bodźce rozwojowe. Co więcej w toku procesu autochtonizacji – inaczej niż u imnian – podtrzymywane były wzory autoizolacji wobec poszczególnych kategorii mieszkańców, przez co, jeżeli jakkolwiek integracja w ogóle następowała, to wyłącznie w obrębie tych „zamkniętych” grup. Bodźce innowacyjne – bez względu na to czy pochodzące z wnętrza zbiorowości, czy z otoczenia – były interpretowane przez każdą z kategorii osiedleńców odmiennie. Ważne by nadmienić, iż sytuacja ta ma miejsce nawet dziś, kiedy na Pomorzu Zachodnim gospodaruje już trzecie pokolenie osiedleńców.

Właśnie w czasach dzisiejszych, gdy najbardziej aktywne frakcje w obu miejscowościach stanowią młodzi reprezentanci trzeciego (a nawet czwartego) autochtonicznego już pokolenia, daje się wyraźnie dostrzec siła z jaką obecne w dotychczasowej praktyce życia społecznego obu miejscowości mechanizmy integracji lub (samo)izolacji oddziałują na zdolności mobilizacyjne obu wsi. Lata przeżywanej i realizowanej wspólnotowości imnian sprawiły, że na gruncie społecznej świadomości mieszkańców funkcjonują gotowe wzorce wypracowywania i realizacji rozmaitych inicjatyw zbiorowych. Droga od pomysłu, poprzez społeczną mobilizację do realizacji jest czytelna i względnie krótka. Inaczej jest w Ryszewku. Tu, pomimo że chęci młodym nie brakuje, wzorce współpracy zakorzenione są wyraźnie słabiej, a ich realizacja napotyka na liczne bariery w postaci zadawnionych uprzedzeń, podziałów czy zwyczajnej nieufności, albo braku wiedzy jak postąpić. Znakomitym odzwierciedleniem tej różnicy jest przykład cmentarzy poniemieckich w obu miejscowościach. Imnianie potrafili nie tylko dojść do przekonania, że to zapomniane i zaniedbane miejsce spoczynku dawnych mieszkańców ich miejscowości wymaga uwagi i dbałości, ale samodzielnie wysprzątawszy i odnowiwszy mogiły, stworzywszy lapidarium z tablicą pamiątkową, uczynili z dawnego cmentarza znaczący symboliczny element wizerunku swej miejscowości. Można powiedzieć, iż imnianie samodzielnie i wspólnie dokonali internalizacji niepodważalnych faktów przeszłości miejsca, w które nagle rzuciły ich zewnętrzne i niezależne od nich siły „wielkiej historii”, a następnie zintegrowali te fakty ze swoją własną historią, napiętnowaną traumatycznym doświadczeniem oraz przesyconą wieloletnim trudem zmagania adaptacją do nowych warunków życia, stając się w ten sposób społecznością lokalną, świadomą tego, że Imno jest ich miejscem na ziemi, o które warto dbać, z którego trzeba być dumnym i które ich zobowiązuje i stawia wyzwania jakim bez wątpienia potrafią sprostać. Ostatecznie cały ten, trwający w sumie wiele lat wysiłek, zakończył się w pierwszej dekadzie obecnego wieku. Natomiast w Ryszewku ten proces dopiero się rozpoczął.

Mieszkańcy wsi podjęli szereg działań posiadających analogiczny charakter, jak te, które kiedyś inicjowali imnianie. W remizie strażackiej znajduje się kącik pamiątek ze starego – niemieckiego – Ryszewka, niektórzy mieszkańcy gromadzą fakty z historii wsi, powstała tablica upamiętniająca przeszłość miejscowości i stanowiąca akt hołdu jej dawnym mieszkańcom, z cmentarza wywieziono dotąd pewną część nagrobków do zbiorowego lapidarium w pobliskich Pyrzycach. Sam teren niemieckiej nekropolii stanowi jednak nadal jakby fragment obcej ziemi na obszarze wsi. Gąszcz porastających w nim szczelnie, zdziczałych drzew i krzewów, czyni go całkowicie niedostępnym. Wrażenie eksterytorialności pogłębiane jest dodatkowo, w okresie żniw, gdy pola graniczące z cmentarzem są równo koszone. Widać to wyraźnie na poniższym fotogramie.

Fot. 8. Teren poniemieckiego cmentarza wiejskiego w Ryszewku



Autor : Sebastian Kołodziejczak

Bibliografia:

1. Bakuła K., Heck D., *Efekt motyla. Humanisci wobec teorii chaosu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006
2. Berger P., Luckman Th., *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983
3. Chmielewska B., *Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na ziemiach zachodnich. Na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim*, Instytut Zachodni, Poznań 1965

4. Dziechciarz D., *Diagnoza środowisk popegeerowskich. Biuletyn Obserwatorium Integracji Społecznej*, Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Szczecin 2013
5. Dulczewski Z., *Mój dom nad Odrą. Problem autochtonizacji*, Agencja Reklamowo-Promocyjna „Promocja 21”, Poznań 2001
6. Dziubińska-Michalewicz M., *Problemy bezrobocia i ubóstwa na terenach byłych państwowych gospodarstw rolnych*, Kancelaria Sejmu, Biuro Prognoz i Analiz, Warszawa 2004
7. Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Zysk i S-ka, Poznań 2001
8. Gleick J., *Chaos. Narodziny nowej nauki*, Zysk i S-ka, Poznań, 1996
9. Hryniewicz J. T., *Ruchy regionalne w Polsce*, (w:) Jałowiecki B., (red.), *Współczesne problemy rozwoju regionalnego*, Katedra UNESCO Trwałego Rozwoju, Warszawa 1995
10. Jałowiecki B., *Rozwój lokalny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989
11. Jałowiecki B. (red.), *Społeczeństwo i gospodarka w Polsce lokalnej*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa 1992
12. Jałowiecki B., Sowa K., Dudkiewicz P. (red.), *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa 1989
13. Jałowiecki B., Szczepański M.S., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo WSZINS w Tychach, Tychy 2002
14. Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu Poznań 2004
15. Jaźwińska E., *Migracja niepełna ludności Polski: zróżnicowanie międzyregionalne*, (w:) Jaźwińska E., Okólski M., (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami polski i Zachodu*, SHOLAR, Warszawa 2001
16. Kołodziejczak S., *Świadomość ekologiczna społeczności terytorialnych przylegających do polskiej części Zalewu Szczecińskiego*, Katowice-Szczecin 2004, niepublikowana rozprawa doktorska
17. Kołodziejczak S., Terelak A., *Pogranicze jako obszar adaptacji transkulturowej. Proces tworzenia się tożsamości lokalnej społeczności osiedleńców a zastane elementy obcej kultury materialnej*, w: Woźniak R.B., Stasieniuk Ż. (red.), *Społeczeństwo pogranicza polsko niemieckiego. Wyzwania i dylematy*, Economicus, Szczecin 2007
18. Krawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009
19. Kwaśniewicz W. i inni (red.), *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999
20. Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982
21. Nowak S., *System wartości społeczeństwa polskiego*, w: *Studia Socjologiczne*, nr 4, 1979
22. Nowotnik D., *Przestrzenne zróżnicowanie migracji w Polsce w ujęciu miast i gmin na przełomie XX i XXI wieku*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Geographica III*, Kraków 2012

23. Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa 1984
24. Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, *Dzieła* t. IV, PWN, Warszawa 1967
25. Reichenbach H., *Trzy zadania epistemologii*, w: *Studia Filozoficzne*, 1989, nr 7-8
26. Rymar E., *Encyklopedia pyrzycka: Ryszewko*, "Gazeta Ziemi Pyrzyckiej" 1996, nr 9
27. Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Warszawa 2000
28. Smelser N. J., *Przyczynek do teorii modernizacji*, (w:) Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J. (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, PWN, Warszawa 1975
29. Sobolewska-Węgrzyn B., *Zmiany aktywności ekonomicznej ludności wiejskiej w latach 2001-2011*, *Barometr Regionalny* Nr 4(30) 2012
30. Sobolewski H., *Krótką historią obowiązkowych dostaw*, artykuł zamieszczony 04 marca 2014 r. w portalu internetowym Polskiej Telewizji TVR: http://www.tvr24.pl/wiadomosc-krotka_historia_obowiazkowych_dostaw-163.html
31. Stanny M., *Fundusze unijne dla wsi a rozwój kapitału społecznego i instytucjonalnego*, (w:) Stanny M., Dydas M. (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce. Problemy i perspektywy rozwoju*, Instytut Rozwoju wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010
32. Szczepański M.S., *Istota wielkiej transformacji*, (w:) *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*, AMP, Katowice 1992
33. Szczepański M. S., *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1989
34. Sztompka P., *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych. Zaufanie, lojalność, solidarność*, *STUDIA SOCJOLOGICZNE* nr 4/1997
35. Tempczyk M., *Teoria chaosu a filozofia*, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998
36. Terelak A., *Koncepcje rozwoju społecznego grupy ekspertów dla wybranych powiatów województwa zachodniopomorskiego*, Warszawa 2004, niepublikowana rozprawa doktorska
37. Terelak A., Klepajczuk B., Kołodziejczak S., *Imno: wspólnota działania. Rozwój podmiotowości obywatelskiej w społecznościach lokalnych Pomorza Zachodniego – ujęcie modelowe*, w: Makowski A. (red.), *W poszukiwaniu tożsamości. Od idei samorządności do samo rządzenia. Aktywność obywatelska na Pomorzu Zachodnim od XIX do XXI wieku*, WNUS, Szczecin 2011
38. Tittenbrun J., *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2007
39. Znaniecki F., *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem (1931)*, (w:) Znaniecki F., Ziółkowski J., *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, PWN, Warszawa – Poznań 1984
40. Znaniecki F., *Współczesne narody*, PWN, Warszawa 1990